Wydanie B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLIV Kraków, piątek, 5 listopada 1937 Nr 304

Warunki naszej politycznej samodzielności

Pięciolecie działalności p. min. Becka dało prasie okazję do żywej wymiany zdań w sprawie zasadniczego kierunku naszej polityki zagranicznej. I jest rzeczą pocieszającą, że w polskim społeczeństwie w tej zasadniczej sprawie nie ma różnicy poglądów, choć tych różnic nie brak odnośnie do szczegółowych kwestyj. Wszyscy są zgodni z tym, że — Polska, leżąca w pośrodku między Rosją i Niemcami, nie może swoich celów identyfikować z którymś z tych dwóch państw i że swoją politykę zagraniczną winna prowadzić samodzielnie, a w oparciu o dotychczasowe sojusze wojskowe (z Francją i Rumunią).

MIĘDZY DWOMA BLOKAMI.

Jest to zasada najzupełniej słuszna. Stanowi — można powiedzieć — kanon nienaruszalny w kodeksie naszych wskazań dla polityki zagranicznej. Zwolenników sojuszu Polski z Rosją nie znaleźlibyśmy chyba poza partią komunistyczną, bo nawet P. P. S. od pewnego czasu nie tęskni do „zbliżenia" z Rosją. A co do zwolenników sojuszu Polski z Niemcami, to wolno wątpić, czy byśmy ich spotkali w jakimś poważnym zgrupowaniu politycznym; jest zaś tylko paru „outsiderów", w starszym i młodym pokoleniu, którym się marzą jakieś „zdobycze na Wschodzie" robione przy pomocy niemieckiej armii na Rosji.

Społeczeństwo polskie ma jednolity pogląd na tę sprawę. Orientuje się należycie w niebezpieczeństwach związania losów Polski z jednym, lub z drugim naszym wrogiem. Jeżeli zaś o tym piszemy, to nie dlatego, by jeszcze raz powtarzać i przypominać uznaną powszechnie zasadę, ale dlatego, by zwrócić uwagę na warunki, od których zależy pomyślny rozwój tak pojętej, samodzielnej naszej polityki zagranicznej. Trzeba o tych warunkach myśleć. Sprawa bowiem nie jest tak prostą, jakby się wydawało. Polityka samodzielności w stosunku do naszych sąsiadów tylko wtedy da nam korzyści, gdy w pośrodku tych dwóch „bloków", które Polskę otaczają z dwóch stron, stworzymy z Polski siłę polityczną i — co może jeszcze ważniejsze — gospodarczą. Jednym słowem: — gdy obok tamtych dwóch sił powstanie trzecia siła, — naprawdę Wielka Polska.

Pomyślmy na chwilę!... Nie jest wykluczone, że może wrócić koncepcja „Rapalla", że Niemcy porozumieją się nad naszymi głowami z Rosją. Sytuacja Polski byłaby wówczas trudna. Ale i z niej wyszlibyśmy zwycięsko, gdybyśmy tym sąsiadom mogli przeciwstawić realną siłę.

SIŁA POLITYCZNA I MILITARNA.

„Realna siła"... Lecz, co to jest?

Jest to przede wszystkim system dobrych i pewnych sojuszów. Czy je mamy?

Gładko deklamujemy: Francja i Rumunia. Lecz, co się za tym kryje, jaką wartość realną przedstawiają te nasze sojusze? Oczywiście — sojusze wojskowe.

Nię zaskoczymy z pewnością nikogo, jeśli powiemy, że przecież na nich samych nie możemy budować naszego bezpieczeństwa. Francja oddzielona jest od nas niemieckim „kolosem", a Rumunia — dobrze wiemy — nie jest mocarstwem.

Narzuca się konieczność rozbudowania wielkiego systemu sojuszów, tak politycznych, jak — wojskowych.

Polska na terenie środkowej Europy od Bałtyku po Morze Śródziemne jest jedynym wielkim państwem, które może koło siebie skupić plejadę mniejszych i małych państw w tej części Europy. Rozbudowie tego systemu stoją na przeszkodzie machinacje bądź Niemiec, bądź Rosji. Ale też powiedzmy sobie: niceśmy dotąd nie zrobili na serio, by te machinacje przeciąć raz na zawsze i by te państwa złączyć z Polską trwałymi więzami.

I to trzeba zrobić... Na Zachodzie Europy nie odegramy w najbliższej przyszłości większej roli, ale możemy ją odegrać w środkowej Europie. Na tym polega nasza historyczna misja. A jej realizacja — skupianie wokół siebie — mniejszych i całkiem małych państw od Bałtyku po Morze Śródziemne da nam siłę potrzebną do grania naprawdę samodzielnej, niezależnej od Rosji i Niemiec, roli.

GOSPODARCZA SAMODZIELNOŚĆ.

Bodaj jednak, czy nie ważniejszymi są tu materialne, gospodarcze, warunki... Państwo uzależnione gospodarczo od obcego kapitału, nie jest zdolne do prowadzenia samodzielnej polityki zagranicznej. Każda jego decyzja podlega naciskowi obcego kapitału i tych międzynarodowych „kół gospodarczych", które kierują kredytem. Skandal Barmatów — nie sięgając już dalej w przeszłość — potwierdza tę starą prawdę w sposób dramatyczny.

Na tym polu Polska ma właściwie wszystko do zrobienia. Nasz przemysł i nasz handel są w wysokim procencie w rękach obcych. Na polskim organiźmie gospodarczym, pasożytują przedstawiciele wszystkich narodów, nawet tak małych, jak: holenderski, belgijski lub czeski. A t. zw. „polski" kapitał jest bardzo często żydowski.

Penetrację polskiego życia gospodarczego przez obcy kapitał ułatwia ciekawy „kompleks niższości" w naszym społeczeństwie. Gdy się tylko pojawi jakaś potrzeba gospodarcza, zaraz rozglądamy się po Europie, szukając „obcego kapitału", by się zdecydował eksploatować nasze rodzinne surowce lub produkować towary na nasz wewnętrzny użytek.

Tworzymy „Polskę C"... Nowy, wielki okręg przemysłowy... Nie wiadomo, czy nie mają racji sceptycy, którzy tę inwestycję zakreśloną na wielką miarę, traktują z rezerwą. Ale to jest do wyjaśnienia. Na razie zaś mamy do czynienia już ze znacznymi wkładami finansowymi. I dlatego trzeba na naczelnym miejscu prac w centralnym okręgu przemysłowym postawić zasadę: ani grosza obcego kapitału, — wyłącznie polski kapitał.

Od realizacji tych dwóch warunków: wielkiego systemu sojuszów i gospodarczej samodzielności Polski zależą losy naszej prawdziwie samodzielnej polityki zagranicznej.

J. P.

Prośba do „Dziennika Polskiego"

Ostatni numer „Dziennika Polskiego" (z 5. XI b. r.) przyniósł szereg wiadomości o jakimś „konflikcie" p. W. Korfantego z gen. Hallerem, „interwencji" gen. Sikorskiego, jego rzekomych staraniach o „zrehabilitowanie na odcinku katolickim" i o mojej jakiejś tajemniczej roli w tych „rozgrywkach". Zarzut sformułowany pod moim adresem brzmi dosłownie:

„Miarodajne czynniki kościelne odnoszą się krytycznie do osoby generała (Sikorskiego), poparcia zaś udzielają mu tylko koła o drugorzędnym znaczeniu, jak n. p. Ks. Piwowarczyk z „Głosu Narodu" (!) związanego (!) już od dłuższego czasu dziwnymi węzłami z bardzo podejrzaną (!) polityczną (!) akcją".

Tajemnicę tej wiadomości rozwiewa tytuł dodany do niej, a brzmiący dosłownie: „Ks. Piwowarczyk, masoneria i katolicyzm".

Jeśli się nie mylę, to niepodpisany autor powyższej wiadomości robi „Głosowi Narodu", którym chwilowo kieruję, zarzut uprawiania jakiejś „podejrzanej" akcji politycznej, — mnie zaś osobiście w przytoczonym tytule insynuuje jakieś stosunki z masonerią.

Ze względu na dobre imię „Głosu Narodu" i ze względu na dobro mojego kapłańskiego honoru proszę uprzejmie redakcję „Dziennika Polskiego" na razie o ściśle sformułowanie zarzutów tak pod adresem „Głosu Narodu", jak i moim osobistym. Zostawiam redakcji „Dziennika Polskiego" termin 5-dniowy (od daty niniejszego numeru dziennika) do udzielenia mi wyjaśnień. Gotów jestem nawet go przedłużyć, o ile redakcja „Dzien. Polskiego" uzna to za potrzebne dla zebrania dowodów.

Ks. Jan Piwowarczyk.

Z pierwszego dnia obrad konferencji brukselskiej — dyplomaci zadowoleni

Bruksela, 4. 11. (PAT). Wczoraj wieczorem podkreślono w tutejszych kołach dyplomatycznych z zadowoleniem, iż w ciągu pierwszego dnia obrad konferencji 9 mocarstw, nie powiedziano nic, co mogłoby zakłócić harmonię między poszczególnymi delegatami. Prawdopodobnie dziś wyłoni konferencja komitet, powierzając mu uzyskanie od Japonii, jeśli nie wysłania reprezentantów, to w każdym razie nadesłanie expose, w którym byłyby wyszczególnione warunki, na których Japonia zgodzi się na pośrednictwo. Nie jest rzeczą wykluczoną, że obrady konferencji zostaną odroczone w oczekiwaniu na wynik pertraktacyj z rządem japońskim.

Rozeszła się tu pogłoska, że ministrowie Eden i Delbos opuszczą Brukselę jutro wieczorem.

Poufna konferencja

Bruksela, 4. 11. (PAT). Dziś o godz. 11. w gabinecie min. Spaaka odbyło się krótkie posiedzenie, w którym m. in. wzięli udział Delbos, Eden, Norman, Davis i Aldrovandi. Celem tego zebrania było omówienie pewnych zagadnień, które mają być poruszone na poufnym posiedzeniu popołudniowym.

—ooOoo—

Kronika telegraficzna

BRUKSELA. — Sen. Pierlot zrzekł się misji tworzenia gabinetu.

BERLIN. — Niemieckie Biuro Informacyjne komunikuje: Ambasador von Ribbentrop udał się w czwartek do Rzymu w swym charakterze nadzwyczajnego i pełnomocnego ambasadora Rzeszy. —

BERLIN. — Biuro prasowe partii narodowo-socjalistycznej donosi, że kanclerz Hitler wygłosi w Monachium w dniu 8 bm. przemówienie z okazji zjazdu starych działaczy partii.

NOWY JORK. — W Pasadena (Kalifornia) zmarł bankier Henry Robinson, znany ekonomista, b. członek rady ekonomicznej konferencji pokojowej w Wersalu i konferencji planu Dawesa.

PARYŻ. — Dziś rano przybył z Rzymu do Paryża król Jerzy grecki.

LONDYN. — Ramsay Macdonald opuścił dziś wraz ze swą córką Londyn, udając się samolotem do Ameryki Południowej.

Zbuntowane wojska paragwajskie poniosły klęskę

Asuncion 4. 11. (PAT) Zbuntowane wojska poniósłszy porażkę pod Conception, cofnęły się w kierunku Caidy i usiłowały przejść granicę brazylijską. Więzieni przez powstańców oficerowie zostali uwolnieni przez wojska lojalne.

—o—

Min. Roman na Śląsku

Katowice, 4. 11. (PAT). Dziś o godzinie 8.15 rano przybył z Warszawy do Katowic min. Roman w towarzystwie wicemin Rosego, dyr. departamentu górn.-hutniczego Pechego i innych osobistości. Na dworcu w Katowicach powitali p. ministra przedstawiciele władz z p. wojewodą dr. Grażyńskim na czele. Po powitaniu minister wraz z towarzyszącymi mu osobami wyjechał do Chorzowa do „Skarbofermu“.

Przyjazd p. ministra na Śląsk związany jest z uroczystością uruchomienia nowego wielkiego pieca w hucie „Piłsudski“ i poświęcenia nowego pokładu kopalni „Michał“ w Michałkowicach. — Podczas dwudniowego pobytu na Śląsku p. minister dokona wizytacji szeregu zakładów przemysłowych.

P. premier o oddłużeniu urzędników

Warszawa, 4. XI. (PAT). Premier Składkowski zwrócił się ostatnio do wszystkich ministrów w sprawie oddłużenia urzędników państwowych. Celem zakończenia akcji oddłużeniowej urzędników państwowych prezes rady ministrów ustalił termin, do którego można wnosić podania o pożyczki oddłużeniowe, na dzień 31 grudnia br.

W związku z przedłużeniem na podstawie art. 11 ustawy skarbowej z 1937 r., mocy obowiązującej dekretu Prezydenta Rzplitej z 14 listopada 1935 r. o specjalnym podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszów publicznych, do dnia 31 marca 1938 r. — prezes rady ministrów przedłużył okres ulgowych opłat zaliczek na uposażenia urzędnicze w wysokości 40 względnie 50 procent do dnia 31 grudnia 1938 r.

—o—

Japonia ma stanowczo odmówić udziału w konferencji brukselskiej

Tokio, 4. XI. (PAT). Agencja Domei dowiaduje się, iż Japonia odpowie odmownie na powtórne zaproszenie wzięcia udziału w konferencji brukselskiej. Odmowa Japonii wynika z następujących względów: 1) Konferencja ta jest silnie związana z Genewą, nawet gdyby zmieniono ją na rozmowy pomiędzy pięciu mocarstwami Anglią, Francją, St. Zjednoczonymi, Włochami i Związkiem Sowieckim; 2) Japonia obstaje przy rokowaniach bezpośrednich i lokalnych; 3) interwencja mocarstw mogłaby tylko skomplikować sytuację.

Optymizm w Brukseli

Bruksela, 4. XI. (PAT). Według informacji Reutera, na dzisiejszym posiedzeniu konferencji 9 mocarstw postanowiono zaprosić do udziału w konferencji Niemcy oraz mianować podkomitet, w którego skład wejdą przedstawiciele trzech lub czterech mocarstw, w celu nawiązania kontaktu z Japonią i uzyskania informacyj, na jakich warunkach rząd japoński wyraziłby swą zgodę na współpracę z mocarstwami reprezentowanymi na konferencji.

Bruksela, 4. XI. (PAT). W kołach politycznych, zbliżonych do konferencji 9 mocarstw, utrzymuje się mniemanie, że wobec zgodnych ze sobą przemówień Normana Davisa, Edena i Delbosa należy się spodziewać akcji pojednawczej między Chinami a Japonią. Konferencja prawdopodobnie upoważni do tej akcji Stany Zjednoczone, Anglię, Francję, a może i Włochy.

Miesiąc aresztu za zniesławienie redaktorów „Głosu Narodu“

Warszawa, 4. 11. (Telef.). W Wydziale VIII Sądu Okr. odbyła się rozprawa z oskarżenia redakcji „Głosu Narodu“ wniesionego przez adwokata Stefana Kaczorowskiego przeciwko Edmundowi Różyckiemu, redaktorowi odpowiedzialnemu pisma „Przemiany“, będącego organem Zw. Polskiej Młodzieży Demokratycznej.. W okresie okupacji przez „demokratyczną“ młodzież akademicką w Krakowie I Domu Akademickiego po przegranych wyborach do Bratniej Pomocy U. J. — „Głos Narodu“ wystąpił przeciwko bezprawnej okupacji. Wystąpienie to spotkało się z obelżywą napaścią „Przemian“ na pracowników „Gł. Nar.“ W wyniku rozprawy Sąd Okręgowy skazał redaktora odpowiedzialnego „Przemian“ na miesiąc aresztu z zawieszeniem i 50 zł. grzywny. Wyrok ma być ogłoszony na koszt skazanego w „Przemianach“, warszawskim „A. B. C“ i „Głosie Narodu“. Sądził sędzia Chawłowski.

—o—

„Dziennik Poranny“ zawieszony

Warszawa, 4. 11. (Telef.) Dziś rano zarząd drukarni „Robotnika“ otrzymał od dotychczasowego sekwestratora spółdzielni „Oświata“ pismo urzędowe, zakazujące drukowania gazety pod nazwą „Dziennik Poranny“. Koło godziny 11 rano, do lokalu redakcji i administracji „Dziennika Porannego“ przybył tymczasowy sekwestrator adw. Żaryn i odbył konferencję z przedstawicielami pracowników administracji i redakcji wydawnictwa. Podczas tej konferencji adw. Żaryn zakomunikował, że przyczyną wstrzymania druku „Dziennika Porannego“ nie są względy polityczne, lecz tylko dbałość o to, aby przedsiębiorstwo nie zaciągało nowych zobowiązań.

Na zapytanie, czy nie stało się to pod wpływem zaleceń kuratora Zw. Nauczycielstwa Polskiego p. Musioła p. Żaryn odpowiedział, iż sam powziął decyzję i cofnąć jej nie może. Omówiono następnie kwestie finansowe. Pracownicy domagali się zapewnienia im pełnej wypłaty należnych poborów. P. Żaryn zebrał informacje od pracowników co do ich pretensji i udał się do p. Musioła po pieniądze na uregulowanie pretensji. Podobno p. Musioł odmówił wypłacenia potrzebnej sumy i na razie wszystkie pretensje pracowników zostały nie zaspokojone. Nikt zresztą ani w redakcji ani w administracji pisma nie otrzymał wymówienia, gdyż p. Żaryn odłożył to do czasu merytorycznego wyroku sądowego, który jak wiadomo, ma zapaść w dniu 5. b. m., to znaczy jutro.

W. Brytania wysyła swych przedstawicieli do gen. Franco

Londyn, 4. 11. (PAT). Cała prasa angielska z „Timesem“ na czele przyznaje dziś, iż rokowania pomiędzy rządem brytyjskim a rządem gen. Franco celem mianowania agentów obu stron w Londynie i Burgos są na ukończeniu. Poza agentem brytyjskim w Burgos w kilku innych miastach hiszpańskich na obszarze zajmowanym przez wojska gen. Franco, znajdować się będą również przedstawiciele W. Brytanii, którzy będą działali w zakresie spraw konsularnych.

Wymieniając jako przyszłego agenta rządu brytyjskiego w Burgos sir Roberta Hodgsona, prasa angielska wskazuje na księcia Albę, jako na przyszłego agenta gen. Franco w Londynie. Książę Alba w czasie ostatniej sesji Ligi Narodów w Genewie był nieoficjalnym przedstawicielem gen. Franco.

* * *

Paryż, 4. 11. (PAT). Agencja Havasa donosi: Według wiadomości pochodzących z kół dobrze poinformowanych, rząd francuski od dawna już został powiadomiony o brytyjskim zamiarze wysłania do Burgos reprezentanta handlowego. Nastąpić to ma wkrótce po plenarnym posiedzeniu komitetu nieinterwencji.

W czasie wczorajszej rozmowy ministrów Edena i Delbosa w Brukseli poruszano również to zagadnienie, przy czym potwierdzonym zostało zgodne zamierzenie obu rządów nie faworyzowania którejkolwiek z walczących w Hiszpanii stron zwłaszcza jeśli chodzi o przyznanie praw strony prowadzącej wojnę przed wycofaniem ochotników. Stanowisko to pokrywa się zresztą w zupełności z ustosunkowaniem się do tego zagadnienia rządów brytyjskiego i francuskiego w komitecie londyńskim.

Nadzieje Londynu i Paryża

Bruksela, 4. 11. (PAT). Agencja Havasa donosi: W czasie wczorajszej rozmowy ministrów Edena i Delbosa, poruszane były wyniki ostatniego posiedzenia komitetu nieinterwencji oraz przemówienie ministra Edena w Izbie Gmin. W politycznych kołach brytyjskich i francuskich panuje przekonanie, że obie strony walczące w Hiszpanii, przy otrzymaniu pewnych gwarancyj, nie odmówią utworzenia międzynarodowej komisji, której zadaniem będzie usunięcie po obu stronach pewnej ilości ochotników cudzoziemskich. Wyrażane jest również przypuszczenie, że ilość włoskich ochotników, walczących po stronie rządu powstańczego, jest na ogół przesadzona. Koła dobrze poinformowane twierdzą prócz tego, że wiadomość o okupowaniu przez Włochów Majorki nie polega także na prawdzie. Na wyspie tej znajdują się jedynie dwa włoskie lotniska oraz kadra lotników i techników włoskich i niemieckich.

Bombardowanie Madrytu

Madryt, 4. 11. (PAT). Agencja Havasa donosi; W dniu wczorajszym śródmieście Madrytu bombardowane było przez baterie powstańcze. Bombardowanie spowodowało śmierć 155, oraz poranienie 269 osób. Wśród rannych nie są policzeni ci, którzy udali się o własnych siłach do domów.

Przeciwko tworzeniu klubów politycznych w parlamencie

Warszawa 4. 11. (Telef.). Dziś obradowały znowu w Sejmie trzy grupy regionalne posłów i senatorów i wydały o swych obradach komunikaty. — Najbardziej charakterystyczny był komunikat grupy regionalnej kieleckiej, który brzmi:

W dniu dzisiejszym o godzinie 11 przed południem odbyło się posiedzenie grupy regionalnej posłów i senatorów wojew. kieleckiego pod przewodnictwem posła Brzęk-Osińskiego. Tematem obrad była sprawa pracy i struktury wewnętrznej izb ustawodawczych.

Wszyscy uczestnicy zebrania w liczbie 15 posłów i senatorów przemawiając kolejno zajęli jednomyślnie stanowisko, iż struktura i metody pracy parlamentu winny bezwzględnie odpowiadać zasadom i duchowi konstytucji kwietniowej. W wyniku powyższego stanowiska wypowiedziano się przeciwko tworzeniu parlamentarnych klubów politycznych, oraz podkreślono konieczność usprawienia aparatu wewnętrznego Sejmu. Wynika stąd, że grupa kielecka wypowiada się stanowczo przeciwko tworzeniu specjalnych klubów posłów i senatorów, którzy zgłosili akces do OZN. Sprawa ta, jak wiadomo, była ostatnio przedmiotem narad p. marsz. Sejmu z przewodniczącymi grup regionalnych.

W poleskiej grupie regionalnej zastanawiano się nad pracami ustawodawczymi, związanymi z potrzebami województwa poleskiego i zapoznano się z przebiegiem konferencji odbytych przez p. marsz. Sejmu. Stanowiska swojego wobec tej sprawy grupa poleska nie ujawniła.

Taką samą rezerwę zachowała grupa regionalna lubelska. Ogłosiła ona tylko, że na posiedzeniu poruszano aktualne zagadnienia polityczne, ostatnio szeroko omawiane na łamach prasy.

—ooOoo—

Ukraińcy u p. premiera

Warszawa, 4. XI. (PAT). Premier Składkowski przyjął w dniu dzisiejszym przedstawicieli 4 zjazdu delegatów ukraińskiego centralnego komitetu R. P. grupującego Ukraińców emigrantów, zamieszkujących w Polsce.

W skład delegacji wchodzili: b. gen. Salski, prezes centralnego komitetu Kowalski Mikołaj oraz członek zarządu centr. komitetu dr Szkurak Piotr.

Polsko-niemieckie rozmowy w sprawach mniejszościowych

Warszawa, 4. XI. (Telef.). Rozmowy prowadzone między rządem polskim a niemieckim w sprawie mniejszości narodowych trwają nieustannie. Są tendencje, żeby je zakończyć w formie jakiejś deklaracji. Prawdopodobnie zakończenie rozmów nastąpi w ciągu listopada.

Trzy etapy pracy O. Z. N.

Warszawa, 4. XI. (Telef.). „Wieczór Warszawski“ omawiając sobotnią odprawę legionistów i peowiaków w Prezydium Rady Ministrów oraz naszą sytuację polityczną twierdzi, że O. Z. N. postanowił rozpocząć pracę w nowy sposób i podzielić swą akcję na trzy etapy. Pierwszym etapem ma być konsolidacja obozu legionowego, drugim wysiłek w kierunku stworzenia wielkiego obozu politycznego, trzecim przeprowadzenie wyborów. Po dokonaniu reorganizacji wewnętrznej OZN. ma rozpocząć jeszcze w roku bieżącym szerszą akcję konsolidacyjną pod hasłem „złotego środka“.

Przygotowanie awansów urzędn.

Warszawa, 4. 11. (Telef.). Pan premier zarządził podjęcie prac przygotowawczych nad awansami funkcjonariuszów państwowych, które mają być dokonane na początku 1938 roku. Awanse obejmą urzędników i niższych funkcjonariuszów, sędziów i prokuratorów, oficerów i szeregowych policji państwowej, straży granicznej, straży więziennej oraz pracowników przedsiębiorstw państwowych. Mają być brane pod uwagę: ilość lat służby, kwalifikacje służbowe i inne okoliczności. Zarządzenie p. premiera poleca uwzględniać przy awansach w najszerszej mierze funkcjonariuszów niższych grup uposażeniowych oraz tych, którzy ponieśli straty podczas przeszeregowania w roku 1934. Awanse mają być dość liczne i objąć około 50.000 pracowników.

Zawieszenie wykładów na Uniw. Jana Kazimierza

Lwów, 4. XI. Wielkie wrażenie wśród młodzieży Uniw. Jana Kazimierza wywołało zarządzenie władz uniwersyteckich zawieszające wykłady i ćwiczenia aż do odwołania. Rektor Uniwersytetu J. K. prof. Kulczycki podejmie starania, by w ciągu dwu tygodni doprowadzić do zlikwidowania spraw, które spowodowały zawieszenie wykładów.

Red. W. Wasiutyński zdrowszy

Warszawa, 4. XI. (Telef.). Wojciech Wasiutyński, który od chwili napadu przebywał w szpitalu Dzieciątka Jezus obecnie już opuścił szpital i przebywa w mieszkaniu prywatnym. Stan jego zdrowia znacznie się poprawił. P. Wasiutyński będzie mógł niedługo wyjechać na kilka miesięcy na kurację.

Wywiadowca ranny przez opryszków na plantach Dietlowskich

Kraków, 4. XI. W dniu dzisiejszym wieczorem wywiadowcy policyjni podjęli pościg na plantach Dietlowskich za podejrzanymi osobnikami. Uciekający poczęli się ostrzeliwać, wobec czego również i funkcjonariusze policyjni odpowiedzieli strzałami. Jeden z wywiadowców został ciężko zraniony w klatkę piersiową. Pogotowie Ratunkowe odwiozło go do szpitala.

Francja zaniepokojona wysyłką wojsk włoskich do Libii

Paryż, 4. 11. (PAT). „Echo de Paris“ twierdzi, że od pewnego czasu punkt ciężkości akcji włoskiej przenosi się coraz wyraźniej z Hiszpanii do Afryki, a mianowicie do Libii, gdzie Rzym gromadzi bezustannie coraz więcej wojsk. W ten sposób akcja włoska zbliża się do Tunisu — co, zdaniem dziennika, musi budzić szczególną uwagę, a nawet zaniepokojenie Francji.

* * *

Bruksela, 4. 11. (PAT). Agencja Havasa dowiaduje się, że w czasie wczorajszej rozmowy ministrów Edena i Delbosa, poruszona również została sytuacja, stworzona przez intensywną wysyłkę włoskich wojsk do Libii.

Olbrzymia większość członków naczelnych władz Z. S. R. R., to... „wrogowie ludu“

Moskwa, 4. 11. (PAT). Do dnia 30 b. m. spośród 71 członków centralnego komitetu partyjnego wysunięto 29 kandydatów na deputowanych do Naczelnej Rady państwa. Pośród 68 kandydatów na członków centralnego komitetu partii wysunięto 13 kandydatur. Pośród 61 członków komisji kontroli partyjnej 11 kandydatur. Pośród 22 członków komisji rewizyjnej tylko 2 kandydatury.

Z chwilą zakończenia wystawiania kandydatur będzie można zorientować się, jakie rozmiary przybierze czystka w wyżej wymienionych instytucjach, tym bardziej, że wybory zasadniczej zmiany nie wprowadzą i będą tylko formalnym zatwierdzeniem faktycznego stanu rzeczy, ustalonego przez balotowanie kandydatów do najwyższej rady.

Wszyscy członkowie Politbiura (Stalin, Mołotow, Kaganowicz, Woroszyłow, Kalinin, Andrejew, Kosior, Mikojan i Czubar) zostali wybrani jako kandydaci na deputowanych do Naczelnej Rady państwa.

Głównymi kadydatami są Stalin, Mołotow, Kalinin i Woroszyłow oraz Jezow, który jest kandydatem na członka Politbiura.

Chamberlain wyjaśnia sprawę agentów w obszarach podległych gen. Franco

Londyn, 4. 11. (PAT). Neville Chamberlain oświadczył w izbie gmin, iż stanowisko Anglii w konflikcie hiszpańskim jest zgodne z układem o nieinterwencji, jednakże rząd brytyjski musi się liczyć z koniecznością ochrony obywateli i handlowych interesów brytyjskich w całej Hiszpanii włącznie z wielkimi obszarami na północnym zachodzie, południowym zachodzie i w Maroku hiszpańskim, które obecnie zajmuje gen. Franco. Dlatego też rząd brytyjski nawiązał rokowania z gen. Franco w celu wzajemnej wymiany agentów do spraw handlowych hiszpańsko-angielskich. Agenci ci nie będą korzystali z przywilejów dyplomatycznych. W tym wypadku nie była konieczna narada z innymi państwami, rząd brytyjski jednak porozumiał się z rządem francuskim.

Na zapytanie leadera Labour Party dep. Attlee, czy oznacza to uznanie de facto rządu gen. Franco — Chamberlain odpowiedział przecząco.

——oOo——

Nieprzychylne głosy o ks. Windsor w Stanach Zjednoczonych

Londyn, 4. XI. (PAT). Podróż księcia Windsoru do Stanów Zjednoczonych zaczyna wywoływać pewne odruchy reakcji opinii amerykańskiej, wskazującej na to, że wizyta ta nie wszędzie będzie życzliwie widzianą. Federacja robotników w Baltimore, rodzinnym mieście księżny Windsoru, stanowiąca afiliację najpotężniejszej amerykańskiej organizacji robotniczej „American Federation of Labour“ jednogłośnie przyjęła rezolucję, potępiającą księcia Windsoru za to, że przybywa do Ameryki z p. Bedaux, jako swym przewodnikiem. Rezolucja nazywa Bedaux wrogiem świata pracy i ostrzega zorganizowanych robotników w Baltimore przed tego rodzaju „występami“ pod pozorem studiowania warunków robotniczych.

Tygodnik „Nation“, bardzo popularny wśród amerykańskich sfer radykalnych i lewicowych ogłasza atak na p. Bedaux jako wynalazcę oburzającego — zdaniem tygodnika — systemu przyspieszającego wydajność pracy w fabrykach amerykańskich. „Nation“ atakuje również księcia Windsoru za to, że był gościem kanclerza Hitlera i podkreśla, że sympatie jakie Ameryka posiadała dla eks-króla Edwarda poddane zostały po jego wizycie w Niemczech gruntownej rewizji.

„Daily Express“ stwierdza, że ks. Windsoru przybędzie do Nowego Jorku w czwartek 11 listopada, w dniu rozejmu. Ponieważ jednak statek niemiecki „Bremen“, na którym eks-król brytyjski odbywa podróż, przybędzie do Nowego Jorku dopiero około 10 przed południem, należy liczyć się z tym, że wskutek mgły jaka o tej porze roku panuje, książę i księżna Windsor wylądują dopiero o 11 przed południem, tak że chwilę w której cały naród brytyjski zachowa dwuminutową ciszę dla uczczenia rozejmu, eks-król Edward spędzi na terytorium niemieckim, bo na niemieckim statku.

Giełda warszawska

Warszawa, 4. XI. (Tele.). Notowania giełdy warszawskiej:

Dewizy: Belgia 89,75, Holandia 292,25, Kopenhaga 117,45, Londyn 26,31, N. Jork czek 5,28 5/8, kabel 5.28¾, Paryż 17.92, Praga 18.51, Sztokholm 135.60, Zurych 122.60, Helsinki 11.62.

Akcje: Bank Polski 108, Cukier 32,75, Węgiel 23.25.

Papiery procentowe: 4½ proc. pożyczka wewnętrzna 55.13, 55½, 3 proc. pożyczka inwestycyjna I. em. 69¾, II. em. 71, 5 proc. pożyczka konwersyjna 62, 4 proc. premiowa pożyczka dolarowa 38¾, 39, 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 59.75.

Strajk w kopalniach w Jaworznie

Kraków, 4. XI. W zagłębiu krakowskim wybuchł w środę strajk okupacyjny w kopalniach węgla w Jaworznie i pod Jaworznem. Strajkują robotnicy kopalń: „Piłsudski“, „Kościuszko“, „Jan Kanty“, „Sobieski“. Załoga tych kopalń liczy kilka tys. ludzi. Przyczyną wybuchu zatargu jest sprawa skróconego dnia pracy, który zgodnie z ustawą miał być wprowadzony 1 listopada. Zarząd kopalni tłumaczy przepisy ustawy odmiennie od robotników, mianowicie nie wlicza czasu zjazdu i wyjazdu do okresu pracy, natomiast robotnicy stoją na stanowisku, że czas ten winien być wliczony do okresu pracy. Strajk ma przebieg spokojny.

Wykolejenie pociągu towarowego
Dwaj kolejarze ciężko ranni

Katowice, 4. XI. (PAT). Dziś o godzinie 3.30 nad ranem pociąg towarowy, zdążający z Brzezinki do Mysłowic, w odległości około 800 metrów od stacji Brzezinka, uległ częściowemu wykolejeniu. Przyczyną wypadku było fałszywe nastawienie zwrotnicy, skutkiem czego pociąg wjechał na ślepy tor zamknięty.

Wykoleił się parowóz i trzy wagony towarowe, które uległy częściowemu zniszczeniu. Kierownik pociągu i hamulcowy odnieśli ciężkie rany i odstawieni zostali do szpitala w Mysłowicach. Na miejsce wypadku przybyły władze kolejowe i sądowo-policyjne, które prowadzą dochodzenia.

KLECZEK ZMARŁ.

Katowice, 4. XI. (PAT). Z dwóch rannych w czasie dzisiejszego wypadku kolejowego w Brzezince kolejarzy, jeden z nich, a mianowicie Franciszek Kleczek zmarł wkrótce po przewiezieniu go do szpitala. Stan zdrowia drugiego pracownika kolejowego Karola Popka jest ciężki.

——o——

Na wyspie Junaska wybuchł wulkan

Nowy Jork, 4. 11. (PAT) Stacja radiowa w Seattle przejęła od jednego ze statków depeszę donoszącą, że na Yunaska, jednej z Wysp Aleuckich wybuchł wulkan. Statek przepływające o 15 mil na północny zachód od wyspy, miał możność stwierdzenia, iż jest ona pokryta lawą i popiołem. Wyspa ta jak się zdaje, jest niezamieszkania.

Samoloty powstańcze ostrzelały statek francuski

Paryż, 4. XI. (PAT). Agencja Havasa donosi z Barcelony, że dziś o godz. 8.30 rano dwa wodnosamoloty powstańcze usiłowały ostrzeliwać statek francuski „La Corse“ w chwili, gdy znajdował się on na wysokości portu Mataro na północ od Barcelony.

Bomby wodnosamolotów nie dosięgły statku i „La Corse“, eskortowany przez torpedowiec francuski „Suffren“, udał się w dalszą drogę.

——o——

Wiadomości z kraju

Dymisja rektora U. J. K. nie została przyjęta

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Senatu Uniw. Lwowskiego, na którym Senat stwierdził jednomyślnie, że nie widzi uzasadnionych powodów do rezygnacji rektora, albowiem rektor nie miał możności zapobieżenia wypadkom, które spowodowały obniżenie powagi uroczystości inauguracyjnej.

Senat akademicki oświadcza zarazem, że wszelkie manifestacje, obniżające powagę władz uniwersyteckich, godzą w podstawę autonomii uniwersyteckiej i nie mogą być tolerowane bez względu na to, z jakich wynikają pobudek.

Po powzięciu powyższej uchwały zaproszono na posiedzenie rektora prof. Kulczyńskiego i zakomunikowano mu jej treść. Rektor prof. Kulczyński oświadczył, że wobec wyrażonego jednogłośnie zaufania piastować będzie w dalszym ciągu zaszczytną godność rektora.

W dniu posiedzenia Senatu młodzież lwowskich wyższych uczelni zorganizowała „Dzień bez żydów“, w czasie którego doszło do zajść, wobec czego zmuszona była interweniować policja.

Chrześcijańska Kasa Bezprocentowa w Skawinie

Z inicjatywy grona obywateli powstała w Skawinie pod prezesurą p. pułkownika Wład. Hahorkiewicza, pierwsza w powiecie krakowskim Chrześcijańska Kasa Bezprocentowa. Czynności swoje zaczęła w dniu 1. lipca br. przy poważnej subwencji miejscowego Zarządu Miejskiego, bezprocentowej długoterminowej pożyczki Banku Gosp. Kraj. i ofiar obywatelstwa miejscowego. W ciągu tak krótkiego czasokresu wykazuje żywą działalność, obrót przeszło 5.700 zł. Z pożyczek korzystają drobni kupcy, rzemieślnicy i straganiarze.

Na „Darze Pomorza“ wszystko w porządku

Ze statku „Dar Pomorza“ nadeszła do Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni depesza, że „Dar Pomorza“ znajdował się w dniu 2 listopada br. o godzinie 12 w pozycji geograficznej 15 st. 30 sek. szerokości północnej i 22 st. 25 sek. długości zachodniej. Na statku wszystko w porządku. W dniu dzisiejszym „Dar Pomorza“ miał zawinąć do portu Praya na wyspach Zielonego Przylądka, skąd we czwartek wyruszyć ma w dalszą drogę.

Cmentarzysko mamutów na Wołyniu

We wsi Lipie pod Dubnem odkopano cmentarzysko mamutów. Najpierw wydobyto szkielet wielkiego mamuta, wkrótce po tym dwa szkielety mniejszych mamutów, a ostatnio dwa dalsze szkielety. Wśród kości znaleziono kilka kamiennych grotów do strzał, ostrza do dzid, toporki itd. Szczątki mamutów przewieziono do muzeum regionalnego w Dubnie. Wykopaliska te sprzed tysięcy lat wywołały wielkie zainteresowanie w świecie naukowym.

Dwa lata więzienia za odmówienie pomocy tonącemu

W Sądzie Okr. w Stanisławowie rozegrał się epilog tragicznego wypadku, jaki zdarzył się na Dniestrze. Uczeń szkolny Cz. Asbach ze Lwowa, który wybrał się na wycieczkę kajakiem po Dniestrze, począł tonąć. Na ratunek tonącemu pośpieszył kilkunastoletni pastuszek J. Karpik, który nie zdołał jednak uratować tonącego. W tej chwili nadjechał na łódce M. Komar z Załukwi, który jednak zlekceważył krzyki tonącego słowami: „I tak mi nikt za ratowanie nie zapłaci“ i odmówił pośpieszenia z pomocą tonącemu. W ten sposób odmawianiem udzielenia pomocy tonącemu przyczynił się do jego śmierci. Obecnie Komar stanął przed sądem. W wyniku rozprawy został on skazany na dwa lata więzienia.

30 tys. ludzi oszukali dwaj żydzi

Władze prokuratorskie ukończyły dochodzenie w sprawie afery Grodzieńskiego Towarzystwa Bankowego, które sprzedając na raty dolarówki, dopuściło się licznych oszukańczych machinacji. Liczba poszkodowanych nadużyciami Banku Grodzieńskiego wynosi 30.000 osób z całej Polski. Na czele tego banku stali oczywiście dwaj żydzi: Goldberg i Frynland, obaj staną niebawem przed sądem jako główni oskarżeni w sensacyjnym procesie.

Lwów

ZDERZENIE WOZU Z AUTODOROŻKĄ. Wczoraj w południe u wylotu ul. Bernsteina i Kazimierza Wielkiego wóz piekarski Grubera najechał na autodorożkę, kierowaną przez szofera Filipa Halczaka (Nowa 1). Dyszel wozu wybił w taksówce dwie szyby i poderwał okrycie górne karoserii. Odłamkami szkła został raniony szofer oraz pasażer Abraham Weinstein (Rutkowskiego 23). Przerażony wypadkiem woźnica porzucił wóz i zbiegł.

PRZESIEDZIAŁ 6 TYGODNI W ARESZCIE Z POWODU FAŁSZYWYCH ZEZNAŃ ŚWIADKA. Przed 6 tygodniami na Kleparowie dokonano zabójstwa policjanta. Pościg policyjny spotkał w pobliżu miejsca krwawego czynu, którego dokonano późną nocą proboszcza parafii grecko-kat. ks. Wł. Jacenkiwa. Aresztowano go i przetrzymywano w areszcie do tej pory, gdyż świadek którego zeznania obciążały ks. Jacenkiwa przebywał na ćwiczeniach wojskowych i nie można go było z podejrzanym skonfrontować. Przesłuchanie odbyło się dopiero teraz. Okazało się, że świadek skłamał, wobec czego aresztowano go, a ks. Jacenkiw zwolniono z aresztu.

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDUJE GMACH LWOWSKIEJ UBEZPIECZALNI SPOŁ. Ubezpieczalnia Społ. we Lwowie zamierza powierzyć budowę wielkiego gmachu przy ul. Zielnej, który pomieści ambulatoria i biura, jednemu z krakowskich przedsiębiorstw budowlanych.

Zamknięcie X Akademickiego Zjazdu Misjologicznego w Warszawie

We wtorek dn. 2 b. m. uczestnicy Zjazdu Akademickich Kół Misjologicznych po zamknięciu obrad zostali przyjęci na uroczystej audiencji przez Ks. Kardynała A. Kakowskiego. Jego Eminencja udzielając błogosławieństwa arcypasterskiego stwierdził dobitnie, że czym dusza dla człowieka, tym religia dla Narodu. Naród polski, o wielkiej przeszłości historycznej, tak głęboko związany z religią katolicką, z natury rzeczy musi promieniować wartościami swego ducha i swej kultury. Najszlachetniejszą formą tego promieniowania jest akcja misyjna. Polska ma w tej dziedzinie nie jedną chlubną kartę, niestety, skutkiem tragicznych warunków naszej niewoli, częstokroć zapomnianą. Obowiązkiem młodzieży jest podjąć chlubne tradycje Narodu polskiego i zdobyć dla sprawy misyjnej nowe zaszczytne pozycje.

Przejęta głęboko przemówieniem Księdza Kardynała młodzież akademicka pospieszyła do świątyni św. Krzyża, gdzie z okazji nabożeństwa końcowego Ks. Biskup Polowy J. Gawlina wygłosił podniosłe kazanie misyjne. Osnową było wykazanie bohaterstwa misjonarzy katolickich w zestawieniu z działalnością innych grup chrześcijańskich, a zarazem uwydatnienie twórczej roli Kościoła, który wnosi na przykład w chaotyczny i skłócony świat Dalekiego Wschodu zasadę hierarchii wartości i poczucie prawa przez właściwe sobie ducha centralizacji. Na zakończenie Zjazdu odbyło się w zakładzie św. Józefa zebranie towarzyskie, które zaszczycili obecnością Ks. Biskup Szlagowski i Ks. Biskup J. Gawlina, prelegenci oraz liczne grono profesorów.

—oOo—

Zbędne sojusze Z. H. P.

Porozumienie zawarte pomiędzy kierownictwem Związku Harcerstwa Polskiego a Strzelcem, Centralnym Związkiem Młodej Wsi i Organizacją Młodzieży Pracującej wywołało żywe zaniepokojenie wśród rodziców i wychowawców młodzieży szkolnej oraz osób bliżej biorących do serca sprawę młodego pokolenia.

Wobec tego warto przypomnieć, że według § II p. 1. swego statutu **„Związek Harcerstwa Polskiego ma na celu wychowanie na zasadach nauki Chrystusowej, metodami skautowymi, człowieka świadomie pełniącego służbę Bogu, Polsce i bliźnim, zgodnie z przyrzeczeniem i prawem harcerskim“.** Chrześcijański charakter Z. H. P. podkreśla poza tym szereg uchwał władz harcerskich jako to: III Walnego Zjazdu, Naczelnej Rady Harcerskiej oraz Starszego harcerstwa. Takie stanowisko odróżnia wyraźnie Z. H. P. od organizacyj młodzieży, mających inne poglądy na sprawę wychowania chrześcijańskiego.

„Ustalenie wspólnego ideału wychowawczego“ pomiędzy podobnymi organizacjami a Z. H. P. „na zasadach zgodnych całkowicie z dotychczasową ideologią“ harcerstwa — jest przede wszystkim rzeczą bardzo trudną a wobec rozbieżności zdań w tej materii w łonie samego Z. H. P. może łatwo doprowadzić do niepotrzebnych tarć a nawet do rozbicia tej pożytecznej i zasłużonej organizacji.

Jesteśmy mocno przekonani, że Harcerstwo Polskie, zgodnie ze swoją piękną i szlachetną ideologią, urabiające młode dusze i serca i sposobiące młodzież polską do pracy obywatelskiej, powinno stać jak najdalej od wszelkich poczynań, mających łączność z akcją polityczną. Całkowita niezależność Z. H. P. od wpływów ubocznych winna być troskliwie chroniona. (KAP).

Zawieszenie wykładów w szkole im. Wawelberga w Warszawie

W środę zostały zawieszone wykłady w Wyższej Szkole Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. Wawelberga i Rotwanda. Przyczyną zawieszenia wykładów jest zatarg pomiędzy radą profesorów tej uczelni a młodzieżą na tle ghetta ławkowego. Mianowicie w ub. czwartek odbył się na terenie uczelni wiec studentów, którzy uchwalili rezolucję, domagającą się ponownego rozpatrzenia sprawy 4 studentów, zawieszonych w prawach za udział w zajściach antyżydowskich oraz wydania zarządzenia, aby żydzi zajmowali wyznaczone dla nich miejsca. Rezolucję tę złożono w dyrekcji Szkoły. —

Decyzja rady profesorów została w środę zakomunikowana młodzieży. Rada uznała poprzedni wyrok w sprawie zawieszonych w prawach studentów za ostateczny, a w sprawie stojących na wykładach żydów nie będzie interweniować.

Gdy decyzja ta została zakomunikowana młodzieży, został natychmiast zwołany wiec, na którym postanowiono zbojkotować wykłady do czasu uwzględnienia słusznych postulatów. Ponieważ studenci-Polacy opuścili uczelnię, dyrektor Szkoły wydał zarządzenie o zawieszeniu wykładów.

Zaznaczyć tu należy, że przeciwko młodzieży polskiej występują szczególnie trzej profesorowie: dziekan wydziału elektrycznego prof. J. Surmacki, prof. Kadecz i prof. Kruszek. — Ten ostatni oświadczył na jednym z wykładów, że solidaryzuje się z żydami.

Podczas środowego wiecu kolportowana była na terenie uczelni ulotka, domagająca się wprowadzenia „numerus nullus“ dla żydów na wyższych uczelniach.

Kielce

NAPAD BANDYTÓW. We wsi Bąkowiec powiatu jędrzejowskiego czterech zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów wtargnęło do mieszkania F. Biegańskiej. Bandyci po sterroryzowaniu rewolwerami domowników i pobiciu Biegańskiej, która wszczęła alarm, zrabowali 1000 zł. gotówką i zbiegli w kierunku pobliskiego lasu, gęsto ostrzeliwując się z rewolwerów przed ścigającymi ich mieszkańcami wsi Bąkowiec, którzy na krzyk Biegańskiej przybiegli na pomoc. Władze policyjne są na tropie bandytów.

GROŹNY POŻAR. W zabudowaniach folwarku Bogdaj pow. jędrzejowskiego z nieustalonych na razie przyczyn wybuchł pożar, który strawił stodołę wraz ze zbiorami i narzędziami rolniczymi, stanowiącą własność W. Biernackiej. Szkoda wynosi ok. 20.000 zł.

TRAGICZNY FINAŁ BÓJKI. We wsi Pruchenko pow. opoczyńskiego, młodzież wszczęła między sobą bójkę, w czasie której został pchnięty nożem w gardło niejaki K. Krawczyk. Krawczyk w kilka minut później zmarł.

PODERŻNĄŁ SOBIE GARDŁO NOŻEM. W Sobkowie pow. jędrzejowskiego 17-letni Jerzy Popławski popełnił samobójstwo, podrzynając sobie gardło nożem kuchennym. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy.

Z szerokiego świata

INAUGURACJA NOWEJ SIEDZIBY ATENEUM PAPIESKIEGO. We środę Ojciec św. osobiście dokonał inauguracji siedziby Ateneum papieskiego przy bazylice św. Jana Lateraneńskiego. Nowy instytut naukowy znajduje się na terytorium, podlegającym suwerenności Watykanu. — Na uroczystości obecnych było 30 kardynałów oraz liczni przedstawiciele episkopatów, zakonów i uniwersytetów papieskich. Papież zasiadłszy na tronie wysłuchał adresu odczytanego przez kardynała Marchetti Selvazziani, po czym wygłosił dłuższą mowę, w której m. in. wyraził radość z powodu aktu inauguracji, łączącego się z jego powrotem do Watykanu, oraz udzielił obecnym błogosławieństwa.

NIEMIECKI FILM ZABRONIONY W AUSTRII. Cenzura krajów związkowych Tyrolu i Górnej Austrii zabroniła wyświetlania filmu niemieckiego p. t. „Sygnał nocy". Film ten oparty jest na motywach wojny światowej i obniża wartość dawnej armii austriackiej. W kołach filmowych spodziewają się, że za przykładem Tyrolu i Górnej Austrii pójdą niebawem i inne kraje związkowe, co może doprowadzić do ogólnego zakazu wyświetlania tego filmu w Austrii. W związku z tym w kołach urzędowych wyrażana jest opinia, że decyzja ta spowodować może pewne demarche urzędowe ze strony poselstwa niemieckiego w Wiedniu.

SAMOBÓJSTWO ZŁODZIEJA SAMOCHODÓW. Dwóch policjantów-cyklistów w Paryżu usiłowano aresztować pewnego osobnika w chwili, gdy dokonywał kradzieży samochodu. Złodziej otworzył ogień z dwóch rewolwerów, raniąc jednego z policjantów i przechodnia, po czym popełnił samobójstwo.

WYBUCH PROCHU W SAMOCHODZIE POLICYJNYM. Z Rarańczy do Czerniowiec wracał samochód policyjny, w którym jechali komisarz policji, 3 policjanci i aresztowany przestępca. W samochodzie znajdował się koło szofera worek z prochem, skonfiskowanym w czasie rewizji. W pewnym momencie jeden z policjantów zapalił papierosa, przy czym iskra padła na worek z prochem, powodując wybuch. Płonący samochód wpadł do rowu, pasażerowie zdążyli wyskoczyć, odnieśli jednak ciężkie poparzenia.

W PORCIE ROTTERDAMSKIM WYBUCHŁ POŻAR w magazynach towarzystwa „Pakhuismeesteren". Spłonęły wszystkie zabudowania i zapasy towarów. Szkody obliczają na dwa miliony guldenów.

SKUTKIEM SZALEJĄCYCH BURZ W OKOLICACH DAMASZKU, powódź zniszczyła 500 domów, przy czym zginęło około 25 ludzi. Zalanie pól przyniosło ogromne straty, komunikacja z Bejrutem została przerwana. W okolicach Homsu skutkiem powodzi wykoleił się pociąg.

Przemyśl

CHLUBNY JUBILEUSZ. P. Andrzej Wolanin, właściciel największego w Przemyślu składu przyborów piśmiennych, obchodzi obecnie 25-letni jubileusz owocnej pracy na tej placówce. P. Wolanin znany jest szeroko nie tylko jako wybitny kupiec, ale również jako ofiarny obywatel, owiany szczerym duchem katolickim. Jako jedyny reprezentant kupiectwa polskiego, zasiada w Radzie Miejskiej, jest członkiem Wydziału Kongregacji Kupieckiej i Rady Nadzorczej Banku Mieszczańskiego, odznaczony „Gwiazdą Przemyśla" za zasługi oddane w r. 1918.

NOWY KOŚCIÓŁ POD PRZEMYŚLEM. W dn. 17 z. m. dokonał Ks. Biskup dr Tomaka, w obecności reprezentantów władz cywilnych i wojskowych, poświęcenia nowo wybudowanego kościoła w Hermanowicach pod Przemyślem. Kościół wybudowany z cegły i cementu wedle projektu architekta ze Lwowa p. Tad. Oleksego, w stylu zupełnie nowoczesnym, przedstawia się tak zewnątrz, jak i wewnątrz bardzo efektownie. Na czele Komitetu budowy stał p. August Komarnicki. Nowo wybudowana świątynie stanowi ważną placówkę polskości — zwłaszcza, że w obrębie rzym.-kat. parfii w Niżankowicach, obejmującej 23 gromad, był dotąd jeden jedyny kościół, natomiast na terenie tym jest 23 cerkwi. Kościół został wybudowany ze składek publicznych przy materialnej pomocy Kurii Biskupiej i Tow. Rozwoju Ziem Wschodnich.

OKRĘGOWE BIURO MELIORACYJNE zostaje uruchomione w Jarosławiu. Obejmować będzie powiaty: jarosławski, przemyski, przeworski, łańcucki i lubaczowski.

URZĄD ROZJEMCZY dla spraw rolnych w Przeworsku ma być, na zarządzenie Województwa, zlikwidowany a jego agendy przejmuje Urząd Rozjemczy w Jarosławiu.

NIEWYCZERPANY TEMAT. Sąd Okr. w Przemyślu zasądził Reginę Gold z Monasterza obok Sieniawy, za usiłowane przekupienie urzędnika skarbowego p. mgr Świątka kwotą 10 zł. na 6 miesięcy więzienia. Goldowa chciała w ten sposób uzyskać od p. Świątka zwolnienie zajętych ruchomości spod egzekucji. — Maks Reizer z Przemyśla, trudniący się skupem szmat, które dostarcza następnie do przeróbki, ukarany został przez przemyski Urząd Skarbowy, niebywale wysoką grzywną w kwocie ponad 400.000 zł., za zatajenie wysokości swoich dochodów. Reiser odwołał się do sądu. — W czasie przeprowadzania rozprawy karnej, na sesji wyjazdowej tut. Sądu Okr. w Jarosławiu, prokurator zarządził aresztowanie na sali rozpraw Abrahama Neuberga, pod zarzutem składania w sądzie fałszywych zenań.

Z ŻYCIA SOKOŁA W PRZEMYŚLU. W niedzielę 7 bm. odbędzie się w świetlicy sokolej, wieczorek taneczny. Wstęp 20 gr. Oczekuje się starszych i młodszych członków oraz ćwiczących. Goście mile widziani. — Początek o godzinie 5 po południu. **Ak.**

—o—

Prezydent Abchazji oskarżony o szpiegostwo i zamach na Stalina

W autonomicznej republice abchazkiej wykryto powstańczą organizację szpiegowsko-terrorystyczną, na której czele stał przewodniczący centralnego komitetu wykonawczego Abchazji Łakoba (prezydent republiki). W skład tej organizacji wchodził również ludowy komisarz rolnictwa Czaunuaz. Ogółem aresztowano 13 osób, które pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Organizacja ta, jak głosi akt oskarżenia — dążyła do obalenia władzy sowieckiej i przywrócenia ustroju kapitalistycznego, do oderwania Abchazji od Z. S. R. R. w drodze zbrojnego powstania i poddania jej pod protektorat jednego z państw kapitalistycznych. Dla osiągnięcia tego celu organizacja ta prowadziła akcję szkodniczą w narodowej gospodarce Abchazji oraz akcję dywersyjno-szpiegowską na korzyść jednego z państw obcych. Przywódca organizacji Łakoba pozostawał w kontakcie z Trockim oraz z nacjonalistami gruzińskimi. Działalność organizacji datuje się od roku 1923. Organizacja ta w lecie 1933 roku podczas pobytu Stalina w Gagri dokonała na niego zamachu pod kierownictwem szefa abchazkiego G. P. U. Mikieładze i jego zastępcy Ampara. Zamach przeprowadzono w ten sposób, że ostrzelano kuter, którym jechał Stalin, lecz wskutek zbyt wielkiej odległości zamach nie udał się.

W roku 1935 przygotowano drugi zamach na Stalina i na Berje, sekretarza centralnego komitetu centralnego, lecz zamachu tego nie zdołano przeprowadzić. Wszyscy aresztowani członkowie organizacji przyznali się na śledztwie pierwiastkowym do wszystkich zarzucanych im przestępstw.

Zderzenie dwóch samolotów w powietrzu

W czasie lotu ćwiczebnego nad lotniskiem Otopeni pod Bukaresztem wkrótce po starcie zderzyły się na nieznacznej wysokości dwa samoloty szkolne. Pilot jednego z aparatów poniósł śmierć. Samolot został doszczętnie zniszczony. W drugim aparacie oderwał się silnik. Lotnikowi udało się wylądować, jednak odniósł on poważne rany, a samolot spłonął.

W czasie manewrów lotniczych w Scattle w Stanach Zjednoczonych zderzyły się z powodu mgły dwa myśliwskie samoloty na wysokości 500 mtr. 5 członków załogi jednego z samolotów znalazło śmierć pod szczątkami aparatu, podczas gdy dwóch z drugiego samolotu uratowało się przy pomocy spadochronu.

—oOo—

Odbudowa katedry w Reims zakończona

Zniszczona w czasie Wielkiej Wojny katedra w Reims została po 16 latach odbudowana, dzięki ofiarności dawnych narodów, sprzymierzonych, a zwłaszcza milionowemu zapisowi Rockefellera. W dniu 24 października odbyła się konsekracja tej najstarszej świątyni francuskiej, w której koronowało się 35 królów Francji.

Nie wszystkie prace zostały ukończone. Trudno było zrekonstruować w ciągu 16 lat świątynię, którą budowały wieki. Pożar 18 września 1914 roku, wywołany pociskami artylerii niemieckiej, zniszczył 2500 krokwi drzewnych, tworzących wiązania dachu i stopił 400.000 kg. ołowiu. Od dnia pierwszego bombardowania w dniu 10 września 1914 roku do 3 października 1918 roku padło na katedrę 287 pocisków ciężkiego kalibru, nie licząc lżejszych. Cenne witraże katedry zdołano zabezpieczyć, poza tym jednak nie było ani jednego dzieła sztuki, które by nie zostało uszkodzone przez pociski nieprzyjacielskie. Praca nad rekonstrukcją tych dzieł była bardzo mozolna. Niektóre rzeźby trzeba było całkowicie zrekonstruować według odlewów, zachowanych w muzeach paryskich.

Dziś wspaniała świątynia, do której św. Joanna d'Arc wprowadziła Karola VIII, jest całkowicie odrestaurowana. Akt ten dokonany został w 700-letnią rocznicę położenia kamienia węgielnego pod jej budowę, a w 20 lat po zbombardowaniu jej przez artylerię niemiecką, która największe spustoszenie poczyniła w dniu 27 kwietnia 1917 roku, kiedy główna część świątyni runęła w gruzy. W dniu poświęcenia katedry, 24 października, myśl uczestników tej uroczystości biegła ku grobom poległych w obronie tej świątyni narodowej. Wśród nich nie brak żołnierzy polskich — Hallerczyków, którzy w gorących dniach lipca 1918 roku odpierali zwycięsko ataki niemieckie na tym odcinku.

—o—

Zjazd ceramiczny w Katowicach

7 i 8 b. m. obradować będzie w Katowicach Ogólno-polski Zjezd Ceramiczny, zwołany przez stałą delegację Zrzeszeń Przemysłowców Ceramicznych w Polsce. Pierwszy dzień Zjazdu wypełnią referaty i dyskusje.

Na drugi dzień przewiduje się zwiedzenie kilku wielkich nowoczesnych zakładów ceramicznych, a po południu kopalń i hut. Bliższych informacji udziela Związek Przemysłowców w Krakowie, ul. Szpitalna 15, II. p. oraz biuro Stałej Delegacji Zrzeszeń Przemysłowców Ceramicznych w Polsce, w Warszawie, ul. Widok 22 m. 4, tel. 287-00.

Przypomnienie dla podróżnych kol.

Dyr. Okr. Kol. w Krakowie, przypomina, że w myśl postanowień taryfy osobowej i bagażowej podróżny ma prawo założyć wolne miejsce w wagonie dla siebie i dla każdej jadącej z nim osoby, której bilet może okazać. Kto zakłada większą ilość miejsc niż ta, która przysługuje jemu i jadącym z nim osobom lub zakłada miejsca dla osób, których biletu jazdy nie może okazać, obowiązany jest zapłacić 5 zł, a nieprawnie zajęte miejsca bezzwłocznie zwolnić. Założenie miejsca czasopismami nie jest uważane za zajęcie miejsca w sposób wyraźny.

W przedziałach zasadniczo mogą zająć miejsca: w klasie trzeciej po 5 osób na ławce. — Ruchome trzy osoby i w klasie 3 po cztery osoby. W razie przepełnienia, może konduktor obsadzić w klasie 1 po trzy osoby, zaś w klasie 2 po cztery osoby, a w klasie trzeciej po 5 osób na ławce. — Ruchome oparcia w przedziałach można podnosić tylko w porze nocnej po wyjściu pociągu ze stacji i to za zgodą wszystkich podróżnych jadących w przedziale. Na wezwanie konduktora należy oparcia niezwłocznie opuścić.

Podróżnym wolno zabrać ze sobą bezpłatnie do wagonu jako bagaż ręczny przedmioty łatwe do przenoszenia, o ile nie sprzeciwiają się temu inne przepisy, przy czym każdy podróżny ma dla swego bagażu ręcznego do dyspozycji tylko przestrzeń nad miejscem i pod miejscem, które zajmuje. W razie ujawnienia bagażu w nadmiernej ilości lub wielkich rozmiarów, kolej ma prawo usunąć bagaż z wagonu i pobrać za przewóz opłatę taryfową od stacji wyjazdu podróżnego a ponadto dopłatę w wysokości 1 złoty.

—o—

W 20 rocznicę przewrotu bolszewickiego

Kultura i religia w państwie bolszewickim

W dziedzinie kultury Sowiety szczycą się wielkim dorobkiem. Dorobek ten starają się potwierdzić przede wszystkim cyframi, wykazując milionowe nakłady czasopism i książek, olbrzymią ilością w stosunku do czasów przedwojennych — szkół powszechnych i średnich, teatrów i kin; mówią też o wysokim poziomie nauk. Ale posługują się nie tylko cyframi! Przekonywającym argumentem o wysokim poziomie sowieckiej kultury mają być również wspaniałe gmachy, będące siedzibami instytucji naukowych, kulturalnych itp. I pod tym względem Rosja Sowiecka chce wykazać swoją wyższość nad „zgniłą, burżuazyjną Europą“.

KULTURA „ILOŚCIOWA“.

Pomijając fakt, że wiele z tych gmachów budowano tylko na pokaz, trzeba stwierdzić, że w dziedzinie ogólnej oświaty zrobiono w Rosji niejedno, udostępniając naukę milionowym rzeszom, które za carskiej Rosji w 80 proc. nie umiały czytać i pisać. Podobne znamiona obserwujemy w zakresie wydawnictw zresztą przeważnie propagandowych, na które państwo nie żałuje pieniędzy. Gide jednak twierdzi, że od paru lat występuje w Rosji zjawisko powrotnego analfabetyzmu, całe połacie Rosji są bez szkół i bez oświaty. Nadto mamy tu do czynienia z ilościowym rozszerzaniem kultury. **Nie może być natomiast mowy o rozroście kultury pod względem „jakościowym“.**

Bo o wartości kultury nie decyduje ilość szkół, szpitali, naukowych laboratoriów, ale jakość twórczości, będąca wyrazem ducha danego narodu.

Otóż trzeba stwierdzić, że pod tym względem **w Sowietach panuje prawdziwe ubóstwo ducha.** I tak: od wielu lat zahamowany jest całkowicie rozwój nauk humanistycznych. Rosja Sowiecka nie może się pochwalić żadnym poważniejszym dorobkiem w dziedzinie twórczości naukowej, poza naukami technicznymi i praktycznymi. To samo dotyczy sztuki i literatury. Początkowy rozwój np. sowieckiego teatru skończył się jego kompletnym upadkiem!

Dlaczego?

Bo prawdziwa twórczość ludzka nie może się rozwijać w systemie dyktatury i jeszcze tak bezwzględnej i okrutnej, jaką jest dyktatura bolszewicka. Myśl ludzka nie może tworzyć wielkich rzeczy, gdy jest ujęta w obcęgi, gdy musi pracować na rozkaz i według ściśle zakreślonego wzoru

Ale to jeszcze nie wszystkie przyczyny upadku kultury w Sowietach. Nie możemy zapominać, że socjalizm i bolszewizm są prądami materialistycznymi, obcymi prawdziwemu idealizmowi. Materializm nie uskrzydla myśli, ale jej lot obniża.

W tych warunkach bolszewizm nie może dokonać odrodzenia, podniesienia na wyższy poziom człowieka. Filozofia materialistyczna, której konsekwencją jest nienawiść i walka, nie podnosi człowieka, lecz go upadla. Powieściopisarz Celine wierzył, że socjalizm dokona odrodzenia człowieka. Z pobytu w Rosji sowieckiej wyniósł najgłębsze rozczarowanie. Człowiek sowiecki — pisze ten autor — nie tylko się nie odrodził, ale **„spadł niesłychanie nisko“.** Doświadczenie sowieckie wykazało bezsilność socjalizmu w dziedzinie odrodzenia człowieka i obnażyło całą brzydotę natury ludzkiej. Wywody swoje Celine kończy uwagą, że trzeba będzie uznać, **iż w porównaniu z metodą bolszewicką, metoda chrześcijańska odrodzenia człowieka jest bez porównania wyższa i skuteczniejsza.**

BOLSZEWIZM A RELIGIA.

Ateizm jest „religią“ Sowietów. I nie mogło być inaczej, skoro bolszewizm nie uznaje samoistnego pierwiastka duchowego. Materializm i religia transcendentna są to dwa pojęcia sprzeczne, wzajemnie się wyłączające.

Bolszewizm nie zachowuje się wobec religii obojętnie. Religię nienawidzi i zwalcza. „Marksizm, to materializm i z tego tytułu nieubłaganie wrogi dla religii“ — głosi Lenin.

Bolszewizm zmierza do zupełnego zniszczenia religii. Zburzył, pozamykał lub przeznaczył na inne cele kościoły. Wymordował lub zamykał po więzieniach i w obozach koncentracyjnych duchownych katolickich i prawosławnych. Na miejsce zaś religii wprowadził ateizm.

Są to rzeczy, o których czytamy co dzień; nie widzimy więc potrzeby szczegółowszego ich omawiania poza zrobieniem pewnego rzutu oka na całość tego procesu.

RELIGIA W KONSTYTUCJI.

Do tego celu (zniszczenia religii) idzie bolszewizm posługując się perfidią i zakłamaniem. Dowody tego mamy na każdym kroku. Największym może świadectwem tego zakłamania jest konstytucja, o której onegdaj pisaliśmy. Wspominaliśmy m. in. o przepisie, dotyczącym religii. Powiedziano tam, **że konstytucja gwarantuje swobodę wyznania, jak i swobodę propagandy antyreligijnej.** Otóż zgodna jest z rzeczywistością tylko druga część powyższego postanowienia konstytucyjnego.

Mimo jednak ostrej walki z religią, bolszewizm nie może jej całkowicie zdławić. Od czasu do czasu dochodzą nas z Rosji Sowieckiej wiadomości o wzroście religijności w masach, a co ciekawsze, i wśród młodzieży, którą bolszewizm wychowuje w duchu ateistycznym, nie żałując na ten cel środków.

20 lat walki bolszewizmu z kulturą i religią chrześcijańską utwierdza nas w przekonaniu, że i na tym polu bolszewizm poniesie klęskę.

K. T.

Ś. p.

Ks. MICHAŁ SIDOR

Proboszcz i Dziekan w Bieczu

Kanonik honorowy kapituły w Tarnowie, zaopatrzony Sakramentami św. po krótkich, a ciężkich cierpieniach, zmarł w Bieczu dnia 3 listopada 1937 r. w 70 roku życia.

Wyprowadzenie zwłok do kościoła parafialnego nastąpi w piątek 5 listopada o godz. 3 po poł., kąd w dniu następnym t. j. 6 listopada 1937 r. o odprawieniu Mszy św. o godzinie 9 rano dprowadzone zostaną na miejsce wiecznego poczynku na cmentarzu parafialnym w Bieczu.

Na ten smutny obrzęd zapraszają

XX Kondekanalni

Echa

„HIEROGLIFY“.

„Biuletyn Polsko-Ukraiński“ (pismo poświęcone zbliżeniu polsko-ruskiemu przez uznanie ukrainizmu za istotę Rusi) oburza się, że gdy czytelnia „Proświty“ w gminie Sokołówce pow. Kosów, wniosła „w języku ukraińskim“ podanie o urządzenie zabawy, otrzymała od wójta gminy pismo, zawierające odmowę, a ponadto taki jeszcze zwrot:

„Podanie winno być napisane w języku polskim przy użyciu alfabetu łacińskiego. Czytanie hieroglifów jest specjalnością egiptologów, a w tutejszym zarządzie gminy takich dotychczas nie zatrudniono“.

Nie jesteśmy zwolennikami paktowania z ukrainizmem. Stoimy nadto na stanowisku, że prawo, nakazujące obywatelom porozumiewać się z władzami po polsku, musi być przestrzegane. Na tym punkcie jesteśmy zgodni z p. wójtem. Ale wydaje się nam, że najmniejszego sensu nie ma dyskwalifikowanie alfabetu ruskiego uszczypliwą uwagą o „hieroglifach“. Zwłaszcza w piśmie urzędowym...

Brońmy się przed postępami ukrainizmu, ale nie w taki sposób, który Rusinów obraża!

Rob.

„ŁADNY ZAROBEK“.

„Głos Kolejowca“ podaje taką oto historyjkę:

Wiadomo, że uposażenie do 100 zł nie podlega podatkowi specjalnemu, czyli kolejowiec, który zarabia 100 zł, otrzymuje wynagrodzenie bez żadnych potrąceń.

Zdarza się jednak często, iż np. przetokowy, mający zasadniczą płacę w kwocie 100 zł, zarobi **tytułem premii przetokowej 4 lub 5 zł,** w pewnym miesiącu. Wtedy jednak przez doliczenie tej premii do płacy zasadniczej całość jego dochodu służbowego dochodzi już do 104 względnie 105 zł. Zaczyna więc działać śruba specjalno-podatkowa, wymagająca potrącenia 7 proc. od całego powyższego dochodu, czyli 7,28 zł, względnie 7,35 zł. Na skutek tego, nagrodzony premią za korzystne wyniki przetaczania pracownik, otrzyma **już nie całych 100 zł, lecz 96 zł 72 gr. lub 97 złotych 65 groszy!**

Prawda, jak dobrze jest nasza ustawa podatkowa pomyślana. Pracujesz — to masz (większą stawkę podatkową). Do tego paradoksu podatkowego doszło tylko dzięki „tchórzowskiemu“ sposobowi opracowania ustawy o podatku skumulowanym. Do tej sprawy jeszcze powrócę.

Al.

Przegląd prasy

Stosunek p. min. Becka do Niemiec

P. B. Koskowski wystąpił w „Kurierze Warszawskim“ z krytyczną oceną bilansu 5-letniej działalności p. min. Becka. W szczególności zwrócił uwagę na obecny stan rzeczy w stosunkach polsko-niemieckich i polsko-gdańskich... W odpowiedzi „Gazeta Polska“ pisze:

„P. B. K. wywodzi, że nasze stosunki z Niemcami miały „wskutek układu z przed czterech lat ulec poprawie i stopniowo normalizacji“ i twierdzi, że przeciwnie, uległy pogorszeniu; wskazuje przy tym na sprawę mniejszości polskiej w Niemczech i sprawy gdańskie. Musimy tu znowu dodać poprawkę: bilans dotyczy zawsze pewnego okresu czasu. Czy doprawdy p. B. K. nie pamięta już, jak wyglądały nasze stosunki z Niemcami przed laty pięciu i dalej wstecz? Czy nie pamięta też, jak wówczas było w Gdańsku? Niewątpliwie podzielamy opinię p. B. K., że stosunki te w dniu dzisiejszym są niezadawalniające; wiemy też dokładnie, że w tej właśnie dziedzinie rozwija się obecnie wytężona praca naszej dyplomacji. Zapytujemy jednak pana B. K.: czy doprawdy stosunki są w tej chwili gorsze, niż wówczas, gdy z Niemiec szły na cały świat dopominania się o naszą ziemię — i gdy też cały świat patrzył na naszą granicę zachodnią, jako na newralgiczny punkt Europy, grożący lada chwila wojną; gdy mówienie po polsku w Gdańsku groziło brutalną awanturą. Twierdzenie, że stosunki te pogorszyły się w omawianym okresie, jest głosem żółci, nie zaś obiektywnego rozsądku“.

Z wywodów „Gazety Polskiej“ wynikałoby, że „niezadowalający“ (cóż za eufenizm!) stan rzeczy w Gdańsku i w Niemczech jest wynikiem przyczyn, na które p. min. Beck nie miał wpływu. Lecz — w takim razie...

Wielkopolska przeciw prezesowi harcerstwa

„Wieczór Warszwski“ donosi, że p. Grażyński nie miał tak lekkiej rozprawy z przeciwnikami „czwórporozumienia“ organizacyj młodzieży, jak by wynikało z pierwszych doniesień prasy... I tak — pisze wspomniany dziennik:

„gen. Bortnowski, dowódca okręgu korpusu w Toruniu, zainterpelował woj. Grażyńskiego, czy utworzenie porozumienia było uprzednio zameldowane marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi i uzyskało jego aprobatę. P. Grażyński odpowiedział, że delegacja naczelnictwa meldowała się u p. marszałka, ale nie została na razie przyjęta.

Najostrzej atakowali deklarację czwór-porozumienia delegaci Poznania, sen. Bernard Chrzanowski i komendant chorągwi poznańskiej, harcmistrz Balcerek, którzy opierając się na uchwałach Kół Przyjaciół Harcerstwa z licznych miast i miasteczek Wielkopolski, oświadczyli, że **cała opinia społeczeństwa wielkopolskiego ustosunkowała się negatywnie do czwór-porozumienia.**

Największą trudność miał woj. Grażyński z wyjaśnieniem pośpiechu w zawarciu czwór-porozumienia bez uprzedniej aprobaty rady naczelnej. Z tej trudnej sytuacji wydobył się p. Grażyński kilkakrotnym, bardzo stanowczym podkreślaniem apolityczności czwór-porozumienia i gotowością rozszerzenia jego ram na „Sokoła“, zrzeszenia młodzieży katolickiej i inne organizacje, które by stanowiły przeciwwagę wyraźnie lewicowego „Strzelca“ i „Związku Młodej Wsi“. Te wyjaśnienia oraz chęć uniknięcia rozbicia w Harcerstwie skłoniły większość Rady Naczelnej do zaakceptowania polityki p. Grażyńskiego“.

Powyższe informacje potwierdza rządowy „Dziennik Poznański“ i opozycyjny „Kurier Poznański“. Czyli — Wielkopolska nie aprobuje polityki p. Grażyńskiego, rozwijanej na terenie harcerstwa.

Młodzież wszechpolska o narodowym kierunku „sanacji“

„Wszechpolak“, organ akademickich kół Młodzieży Wszechpolskiej, omawiając postępy idei narodowej w obozie „sanacji“, pisze:

„Czyż by zatem obóz pomajowy przeobrażał się w ruch narodowy, w masowy obóz idei nowoczesnego świata? O, nie! Silne wiatry ideowe pchnęły ten wóz w przeciwnym do zamierzonego zapewne kierunku, ale wnet zazgrzytał przeraźliwie żwir, w którym on jest osadzony. Na OZN odpowiedziano Klubem Demokratycznym, lewicą legionową, akcją pp. Bobrowskiego i Kwaśniewskiego, akcją p. Grażyńskiego (konsolidacja organizacji „młodzieżowych“), Legionem Młodych, protestami, pogróżkami, przestrogami. „Sektor“ p. Starzyńskiego zapowiada przychylną dla żydów politykę. Zjawiła się niechęć do „Związku Młodej Polski“ — bunt staje się coraz otwartszy i powszechniejszy. Zaczyna się chwiać stanowisko wobec Z. N. P. Min. Świętosławski równocześnie z ghettem wprowadza na uniwersytet we Wilnie żyda Kunę!

Jednym słowem, jak dotąd, zawiódł rządowy marsz na prawo. „Czarno na białem“ widać, że obóz ten, niegdyś socjalistyczny, nadal takim w duchu pozostał. Morał jest taki: idei narodowej naśladować nie można, można ją tylko wyznawać. Polskę narodową zbuduje tylko Obóz Narodowy“.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

B. DYAKOWSKI.

Rola drapieżników w przyrodzie

III) To, co pisałem poprzednio na temat drapieżników w przyrodzie, pozwala nam przejść z wąskiego i czysto antropologicznego terenu myśliwstwa, rybołóstwa i w ogóle gospodarki człowieka na szersze pole gospodarki samej przyrody dzikiej, „niepoprawianej" przez człowieka.

GOSPODARKA PRZYRODY W ZBIOROWISKACH PIERWOTNYCH.

W przyrodzie pierwotnej każde zwierzę, każda roślina ma swoje miejsce i swoje znaczenie w tym środowisku, do którego należy i w którym żyje i pozostaje w ścisłej wzajemnej zależności od innych roślin i zwierząt, wchodzących w skład tego samego zbiorowiska, czy to będzie las, step, tundra, czy bagnisko, rzeka lub jezioro. Tworzy wraz z nimi harmonijny związek czyli tak zwaną biocenozę (z greckiego: wspólne życie), w której giną wprawdzie od czasu do czasu poszczególne osobniki, ale w której każdy gatunek utrzymuje się stale na pewnym poziomie, odpowiadającym warunkom siedliska danej biocenozy (jej podłoże, klimat itp.). Rozmnożeniu się każdego z nich ponad ten poziom kładzie kres natychmiastowe pogorszenie się warunków wobec zjawienia się nadmiernej ilości osobników, które wskutek tego giną, i następuje powrót do równowagi.

Przechodząc do stosunku w biocenozie leśnej drapieżników i zwierząt, którymi się one karmią, możemy to przedstawić w sposób następujący: jeżeli wskutek jakiegokolwiek powodu (np. lat obfitujących w większą ilość paszy) rozmnożą się więcej sarny, to dostarczą one w większej ilości pokarmu dla rysi, wilków i innych drapieżników, stan tych ostatnich ulegnie powiększeniu i zaczną tępić silniej sarny. Zmniejszenie się ilości sarn wywoła pogorszenie się warunków dla drapieżników, których ilość zmniejszy się również wskutek tego. Nastąpi ostatecznie powrót do równowagi.

Tak bywa w biocenozie naturalnej, dopóki człowiek nie wmiesza się zbyt gwałtownie do gospodarki przyrody.

BIOCENOZY TWORZONE PRZEZ CZŁOWIEKA.

Człowiek przekształca biocenozy naturalne w sztuczne, zmieniając np. drogą kultury charakter lasu pierwotnego; stwarza biocenozy sztuczne na miejsce naturalnych takie, jak łąki, pola uprawne, stawy i inne. Narusza w ten sposób równowagę, panującą w biocenozach naturalnych. Jeżeli przeprowadzi zmiany zgodnie z miejscowymi naturalnymi warunkami, to i w sztucznej biocenozie ustali się równowaga. Jeżeli jednak zrobi je wbrew tym warunkom, jeżeli np. pozwoli rozmnożyć się nadmiernie niektórym organizmom, otoczonym przez niego specjalną opieką, a nie potrafi tego zrównoważyć, naruszenie równowagi prędzej lub później może się stać powodem katastrofalnej klęski.

Biocenozy stworzone przez człowieka składają się przeważnie z niewielu gatunków roślin (pola uprawne lub jednolite szpilkowe lasy sztuczne). Te małogatunkowe skupienia na stosunkowo szczupłym terenie stanowią doskonałe pole do masowego rozwoju różnych szkodników, napastujących te uprawne gatunki. I jeżeli człowiek do stworzonej przez siebie biocenozy nie potrafi wprowadzić przeciwwagi, np. w postaci popierania ptaków owadożernych, klęska jest nieunikniona. Wspomniane poprzednio przykłady epidemii i skarłowacenia zwierzyny leśnej oraz rozszerzanie się zakażenia ścięgorzem wśród ryb są również przykładami takiej narzuconej przez człowieka równowagi w biocenozie.

W przyrodzie pierwotnej katastrofy takie nie zdarzają się, ponieważ najmniejsze odchylenie od równowagi przez pomyślniejszy rozwój z jakichkolwiek powodów jednego gatunku wyrównywa się w krótkim czasie przez odpowiednie zmiany w rozwoju innego.

Człowiek miesza się wciąż do gospodarki przyrody w imię swojej gospodarki i swoich interesów; musi to robić i ma prawo do tego, przedtem jednak powinien dobrze poznać prawo przyrody i ściśle stosować się do nich; inaczej bowiem zrządzi szkodę przyrodzie, bez żadnej korzyści, a przeważnie ze szkodą dla siebie, chociaż ta szkoda ujawni się może nie od razu.

DRAPIEŻNIKI MAJĄ SWOJE MIEJSCE W PRZYRODZIE.

Niemiecki przyrodnik Engelmann pisze: „Jest rzeczą zadziwiającą, w jaki sposób natura potrafi znaleźć dokładnie odmierzoną równowagę. Jeżeli jeden gatunek zjada drugi, a więc jeżeli jest zwierzęciem drapieżnym a drugi jego zdobyczą, tworzy się między nimi symbioza (współżycie) w ten sposób, że konsumpcja równoważy się zwiększoną produkcją. Nigdy jednak ptak drapieżny lub jakiekolwiek inne zwierzę drapieżne nie przyczyniło się do wytępienia innego gatunku, lecz jedynie bardziej elementarne a niekorzystne warunki, jak np. ludzka cywilizacja".

Wróciliśmy znów do naszego punktu wyjścia, do obrony drapieżników, ale ujętej na szerszej podstawie. Zakończę ją słowami przedwcześnie zmarłego Juliana Ejsmonda, zamiłowanego wielbiciela przyrody i myśliwego: „Nowoczesna myśl łowiecka odrzuciła precz stare przesądy, domagające się bezlitosnego niweczenia niewygodnych człowiekowi „drapieżników" i wysunęła zdrową zasadę, zabraniającą człowiekowi „naprawiania przyrody". Zasada ta głosi, iż wszystko jest na świecie potrzebne, nawet drapieżniki, będące policją sanitarną kniei, a jeśli jest coś złego w przyrodzie, to winę tego ponosi człowiek, który naruszył panującą dokoła niego równowagę".

—o—

Migawki

Pszepraszam, nuzallą...

Idę kiedyś z przyjacielem przez Rynek. Wieczorem... Spieszymy się, bo 10. godzina już — już... Byle jak najprędzej dobić do bramy i uniknąć „szpery"... Ale — można to wiedzieć, co wypadnie „między ustami, a brzegiem pucharu"?

Drogę przecina nam — para. On i ona. Dolatują nas urwane słowa... Francuskie, czy co? Do licha!

„Nuzallą"... „Maszer"... „Kąmbję"... „Wuzawe rezą"... „Trezagreabl"...

— Ty, uważasz? Jakieś Francuzy...

Wtem, gdy sobie tak rozmawiamy, odwraca się „on" do nas:

— Pszepraszam... Pan pozwoli ognia?

Albowiem paliłem papierosa...

— Ależ i owszem, panie dziejski...

— A to pan — wyrywa się mój przyjaciel — nie Francuz?

— Ja? Ja z Krakowa. To jest — płącze się trochę — ja z Kazimierza, z ulicy Józefa...

— No dobrze; nawet doskonale... Zróbcie sobie teraz żargon z francuskiego, żebyście tylko nie szwargotali waszym dotychczasowym, ohydnym, żargonem niemieckim.

— Pszeprasam... Sie spieszę... O rewuar!

BAYARD.

W krzywym zwierciadle

„Expeller"

W jednym z polskich pism wychodzących na obczyźnie czytam pochwały „expeleru"... Ignorantom powiem, że „expeler". a „elixir", to — jedno. Jest to „ekstrakt" sił witalnych, życiowych. Skutkuje we wszystkich „przypadkach", czy chorobach. Zarówno, gdy chodzi o zrośnięcie złamanej nogi, jak o — wyleczenie się z gruźlicy. Jest dobry nawet na raka. ...A oto, co jedna z uleczonych „expelerem" pisze do producenta „expeleru":

Szanowny Panie!

Serdecznie dziękuję za Expeler, dzięki któremu uzyskałam zdrowie, które miałam za młodych lat i od którego nie odstąpię w razie wyjazdu do Polski. Zażywam już 3-cią butelkę i za każdym użyciem czuję się zdrowszą, a gdy mi zabrakło, to mi się zdaje, że straciłam kogoś z domu.

Serdecznie dziękuję, bo Expeler jest moim przyjacielem, który mnie uleczył z moich boleści i niedomagań i jestem pewna, że dzięki Expelerowi uzyskałam zdrowie, które miałam za młodych lat".

Jak Pani, Szanowna Pani, wypije trzydziestą butelkę, to gotowa Pani „uzyskać" zdrowie, które Pani, Szanowna Pani, miała przed urodzeniem. Działanie „expeleru" jest bowiem — jak się sama Pani przekonała — bardzo szybkie i bardzo dokładne. Stad.

Komuniści w Collège de France

Komuniści francuscy od dłuższego już czasu usiłują przeniknąć swymi wpływami do elity umysłowej współczesnej Francji. Starania te, niestety, dają już rezultaty nader smutne. Niedawno opinia publiczna została poruszona wiadomością o przyjęciu do Collège de France, tej najwyższej uczelni, we Francji, dwóch bojowców komunistycznych: **Salomona i Wallona.** Ten ostatni, czynny członek komitetu wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej Nauczycieli, otrzymał katedrę psychologii.

O nastawieniu prof. Wallona świadczą najlepiej entuzjastyczne słowa pochwały dla tego uczonego, zamieszczone w czasopiśmie „Internationale de l'Enseignement", które z zachwytem pisze o wybitnie materialistycznym światopoglądzie Wallona. W chwili obecnej — pisze wyżej wymienione pismo — **prof. Wallon może przyczynić się do obalenia teoryj, głoszonych przez Bergsona o rzekomym upadku filozofii materialistycznej i odrodzeniu psychologii spirytualistycznej, będącej „na usługach teologii".**

Nowa epoka techniki

W Wiedniu odbył się w ubiegłym tygodniu wielki doroczny zjazd austriackiego związku inżynierów i architektów. W ramach tego zjazdu niezwykle interesujący referat o moralności techniki wygłosił rektor politechniki wiedeńskiej prof. Holey.

Czasy dzisiejsze — mówił on — nazywają epoką techniki. Na dwóch przeciwległych krańcach, w bolszewickiej Rosji i kapitalistycznej Ameryce, technika zajmuje uprzywilejowane stanowisko. W Rosji powstał kult techniki, gdy jednocześnie „technokracja" amerykańska głosi, iż przy pomocy obliczeń i statystyki zdoła usunąć z oblicza ziemi wszystko zło, które wynikło z rozwoju techniki, nadprodukcji, przeładowania rynków i bezrobocia. Źródłem takiego dominującego stanowiska jest materializm. Są jednak rzeczy, które technika od takiego sposobu myślenia musi odwrócić. W pierwszej linii to — zrozumienie, iż największego nawet rozwoju techniki nie wystarczy, by całkowicie opanować naturę, a następnie — zrozumienie istoty techniki, której początków szukać należy w myśli twórczej. Z chwilą, gdy zdajemy sobie sprawę z bliskości rzeczy nadprzyrodzonych, boskich, technika pozyskuje swoją moralność. Pokorne zaparcie się siebie samego, jak gdyby stopienie swego „ja" z wykonywanym dziełem, są cechami charakterystycznymi dla techników, co zbliża ich do poglądów dalekich od zimnego, wyrachowanego, materializmu.

Technika współczesna, zdaniem prof. Holeya wkracza w nową epokę. Środki zewnętrzne techniki zyskują na znaczeniu przez siły duchowe. Coraz lepiej rozumiemy, że źródło dzisiejszych niedomagań i nędzy tkwi nie w rozwoju techniki, lecz w duszach ludzkich. Należy tylko uświadomić sobie, że rozporządzając najbogatszymi nawet środkami, ani na chwilę nie wolno zapominać o celach moralnych, które powinny wysunąć się na czoło wieczystych wartości twórczego ducha ludzkiego.

Humor

Podobno twórcy „Funduszu Drogowego", który się tak przyczynił do obecnego stanu dróg w Polsce, mają być odznaczeni za popieranie komunikacji.. lotniczej.

—o—

Z piekła hiszpańskiej wojny

BESTIE W LUDZKIM CIELE.

Wiedeńska „Reichspost" podaje wstrząsający opis zamordowania biskupa Dr Estomaga z Ciudad Real przez oddziały armii rządu Walencji... Biskupa wleczono ulicami miasta, zatrzymując się co parę kroków dla odtworzenia Drogi Krzyżowej Zbawiciela. Zadając mu wyszukane tortury i zniewagi przyprowadzono go wreszcie na miejsce stracenia. W towarzystwie biskupa wleczono także jego krewnego, księdza Molgara. Gdy mu biskup chciał udzielić absolucji, morderczy odcięli biskupowi obydwie ręce. W końcu padł biskup zastrzelony przez „miłosiernego" żołnierza, który nie mógł już patrzeć na jego męczarnie. Przed pogrzebaniem jednak odcięto mu także obydwie nogi.

Wiadomość powyższą podajemy na odpowiedzialność wiedeńskiego pisma, znanego zresztą z poważnego sposobu informowania opinii.

Chorwacki Tydzień Społeczny

W dniu 26 października rozpoczęły się w Zagrzebiu obrady katolickiego chorwackiego Tygodnia Społecznego, któremu przewodniczy profesor dr Juraj Szćetinec. Uroczystości Tygodnia rozpoczęło nabożeństwo do Ducha św. w kościele św. Katarzyny, podczas którego arcybiskup dr A. Stepinac, koadiutor archidiecezji zagrzebskiej w zastępstwie chorego arcybiskupa Zagrzebia msgr. A. Bauera, protektora Tygodnia, wygłosił przemówienie o moralnym i nadprzyrodzonym znaczeniu rodziny.

Głównym tematem Tygodnia jest problem rodziny chrześcijańskiej. W ramach tego tematu w dniu drugim obrad omawiano znaczenie rodziny w życiu zawodowym i społecznym, miejskim, robotniczym i wiejskim. Z innych tematów wymienić należy przede wszystkim: małżeństwo we współczesnym prawodawstwie, nierozerwalność małżeństwa, dziedziczność w rodzinie itp. Poszczególne referaty objęli wybitni znawcy przedmiotu, profesorowie szkół wyższych, działacze społeczni i członkowie duchowieństwa.

Wiadomości sportowe

Kaperowanie piłkarzy polskich we Francji

Sprawa, która powinna być jak najszybciej wyjaśniona.

Francuski dziennik sportowy „l'Auto“ zamieścił dziś sensacyjną pogłoskę, że dwaj reprezentacyjni piłkarze polscy Wilimowski i Góra podpisali rzekomo kontrakt z francuską drużyną „Racing Club“, na mocy którego wymienieni piłkarze polscy zostają we Francji i walczyć będą w barwach „Racing Clubu“ za wynagrodzeniem 36.000 fr. rocznie. Góra jakoby miał podpisać tę umowę również w imieniu Wodarza i Piontka. „L'Auto“ przy okazji wyraża swoje oburzenie na klub paryski za kaperowanie graczy polskich.

Zapytany w tej sprawie prezes Racing Clubu, oświadczył, że rzeczywiście prowadzono pertraktacje z Górą i Wilimowskim, lecz żadna umowa dotychczas nie została podpisana.

Podobno kierownictwo drużyny polskiej jest w posiadaniu ciekawych dokumentów, pochodzących z Racing Clubu, na których podstawie Polski Związek Piłki Nożnej będzie mógł złożyć przeciw Racing Clubowi skargę we Francuskim Związku Piłki Nożnej.

Sensacyjna ta sprawa zostanie napewno wyjaśniona po przyjeździe naszej drużyny do Polski.

POLONIA — CRACOVIA?

Zapowiedziany przyjazd piłkarzy Cracovii do Warszawy z Polonią w dniu 8 bm. prawdopodobnie nie dojdzie do skutku.

W ostatniej chwili Cracovia wysunęła tak wysokie żądania finansowe, że Polonia obawia się zbyt dużego ryzyka.

CRACOVIA — WISŁA W KOSZYKÓWKĘ.

W niedzielę dnia 7 b. m. odbędą się dalsze rozgrywki w koszykówce o mistrzostwo Okręgu. Głównym punktem programu będzie spotkanie **Cracovii z Wisłą.** Spotkania obu drużyn mają już ustaloną tradycję w piłkarstwie, niemniej jednak rywalizacja tych drużyn także i w piłce ręcznej nabiera wielkiego znaczenia, gdyż oba zespoły zaliczają się obecnie do najlepszych w Okręgu i posiadają wielkie szanse na zdobycie mistrzostwa. Do niedzielnych zawodów oba zespoły przygotowują się bardzo starannie i wystąpią w swych najsilniejszych składach. W drużynie Cracovii zobaczymy reprezentantów Polski: **Czajczyka, Kopfa, Plucińskiego i Filipkiewicza,** którym Wisła przeciwstawi renomowanych graczy jak **Barana, Arieta, Czyńskiego** i nowo pozyskanego gracza (dawniej YMCA Kraków), **Stoka,** obecnie najlepszego koszykarza w Polsce, który brany jest w rachubę do drużyny reprezentacyjnej Europy na mecz z Ameryką.

Czy uda się Wiśle powtórzyć piękny sukces odniesiony w ub. niedzielę nad doskonałym zespołem Olszy — przekonamy się na niedzielnym meczu.

Program zawodów przedstawia się następująco: godz. 17 Olsza — Garbarnia; godz. 18 Cracovia — Wisła; godz. 19 Wawel — Modrzejówka.

Wszystkie spotkania rozegrane zostaną na hali Ośrodka W. F. przy ul. Zwierzynieckiej 26. Bilety wstępu łącznie na wszystkie mecze b. niskie.

——o——

STOK I WĄTOCKI. byli zawodnicy sekcji piłki ręcznej YMCA: **Stefaniuk,** (dawniej Olsza) zgłosili swe przystąpienie do sekcji piłki ręcznej T. S. Wisła. Szanse jej na zdobycie mistrzostwa wobec tak silnego wzmocnienia wzrosły do 100 proc.

PODGÓRZE — NADWIŚLAN, zawody o mistrzostwo Ligi Okręgowej, odbędą się 7 b. m. w niedzielę na boisku Makkabi o godz. 14.15.

Radio

POLACY W BRAZYLII ZACHWYCENI MOŻNOŚCIĄ SŁUCHANIA AUDYCYJ Z POLSKI.

Korespondent P. A. T. z Rio de Janeiro donosi, iż zmiana godzin nadawania programu przez krótktofalówki polskie SPW i SPD wpłynęła bardzo dodatnio na odbiór polskich audycji radiowych na terenie największego skupiska emigracji polskich w Stanie Parana w Brazylii. Jak wiadomo, dawniej Polacy w Brazylii skarżyli się, że programy radiowe stacji krótkofalowych, nadawane w Warszawie w godzinach po południowych, odbierane były w Kurytybie, z powodu różnicy czasu między Polską a Brazylią, w godzinach południowych, a więc w porze zajęć. Biorąc to pod uwagę, przesunięto porę nadawania programów przez stacje krótkofalowe na godziny od 12.00 do 1.00 w nocy w dnie powszednie i od 12.00 do 3.00 w nocy w soboty i niedziele, dzięki czemu **Brazylia może słuchać audycji polskich w dnie powszednie od 8 do 9 wieczorem** i od 8 do 11 wieczorem w soboty i niedziele. Polacy zamieszkali w Argentynie mają odbiór polskich programów o godzinę wcześniej.

W depeszy swej, brazylijski korespondent PAT'a donosi: „Wielką radością dla osadnictwa polskiego w Paranie jest fakt, że **silniejsze aparaty radiowe odbierają dobrze i prawie bez przeszkód audycje nadawane przez Radio w Warszawie.** Redakcje pism polskich otrzymały już kilka pełnych wzruszenia relacji listownych z zapowiedzią, że będą napływały i dalsze. Korespondent P. A. T.'a w Rio de Janeiro otrzymał depeszę, podpisaną przez kilku członków „Junaka“ w Kurytybie, donoszących, iż w dn. 15. X. wysłuchali gremialnie polskiej audycji. Cała grupa „Junaków“ słuchała hymnu narodowego, kończącego audycję — stojąc.

Dzięki audycjom Polskiego Radia działacze oświatowi na emigracji otrzymują nowy wielki instrument skutecznej walki z wynarodowieniem naszej emigracji.

Zapowiedź nowych ulg podatkowych

W środę dnia 3 listopada r. b. odbyło się pod przewodnictwem p. wicepremiera Kwiatkowskiego posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów.

Komitet Ekonomiczny przeprowadził dyskusję nad referatem dyr. J. Lubowickiego o projektowanej ustawie o ulgach podatkowych dla inwestycji przemysłowych i budowlanych, która to ustawa będzie miała na celu zracjonalizowanie ulg dotychczas obowiązujących, jako ważnego instrumentu polityki gospodarczej.

Następnie Komitet Ekonomiczny rozważył zasady projektu nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów, oraz zagadnienia związane ze zbliżającym się terminem wygaśnięcia moratorium dla długów hipotecznych. Na podstawie ustalonych tez sformułowane zostaną odnośne projekty ustawodawcze, które wniesione będą na Radę Ministrów.

Wśród spraw bieżących Komitet Ekonomiczny uchwalił zapoczątkowanie akcji kredytowej, mającej na celu przeciwdziałanie spadkowi pogłowia bydła. Akcja ta będzie prowadzona w formie kredytu zaliczkowego i zastawowego na zasadach analogicznych do stosowanych przy kredycie zaliczkowym i zastawowym na zboże.

—ooOoo—

Prokurator zajmie się gospodarką b. zarządu Z.N.P.

Z wiarygodnego źródła dowiaduje się agenc. „Echo“, że usunięty Zarząd Zw. Naucz. Pol. pozostawił w kasie niedobory sięgające 577.000 zł. Suma ta po zbadaniu całości materiału przekroczy prawdopodobnie 1 milion zł.

Stwierdzono zarazem brak jakichkolwiek inwentarzy, bardzo poważne „omyłki“ w rachunkach, wypłacanie kwot znacznie wyższych aniżeli te, na które opiewały asygnaty oraz nie wyliczanie się z b. dużych nieraz sum, danych do wyliczenia. Stwierdzono, że komisja rewizyjna nie spełniała absolutnie swoich zadań, nie zauważyła n. p., że do Księgi Inwentarza w ogóle inwentarza na dzień 30. VI 1936 r. nie wpisano.

W krótkim czasie zostanie oddany cały szereg spraw do prokuratora.

Złoto powraca do Francji

W dniu wczorajszym otwarta została sesja parlamentarna. Do pracy przystąpiły komisje, przede wszystkim komisja finansowa. Minister skarbu, Bonnet, przedstawił na posiedzeniu tej komisji obszerny referat o budżecie na r. 1938.

Minister Bonnet rozpoczął exposé od zawiadomienia komisji, że **po raz pierwszy od półtora roku przypłynęło do Francji efektywne złoto amerykańskie,** które wyładowane zostało w Cherbourgu. Przez 18 miesięcy złoto podróżowało bowiem tylko w odwrotnym kierunku. Przesyłka wczorajsza, której ścisłej cyfry nie podano, pochodzi z amerykańskiego funduszu wyrównania kursu dewiz, które zostały, jak z tego widać, częściowo zużyte w ostatniej dekadzie na zakup franka.

——oOo——

Ponowny spadek cen metali w Londynie

W dniu 2 bm. ujawnił się na londyńskiej giełdzie metalowej ponowny spadek cen metali nieżelaznych. Przyczynami tego spadku były, jak zresztą z reguły: mały popyt na giełdzie, wiadomości z nowojorskiej giełdy pieniężnej o trwaniu słabej tendencji oraz dalsze informacje o ciągłym spadku zatrudnienia amerykańskiego hutnictwa żelaznego i stalowego. Spadek cen wykazały wszystkie metale nieżelazne z wyjątkiem cynku, w stosunku do którego ujawnił się pewien popyt ze strony konsumentów angielskich. Najpoważniejszy liczbowo był spadek kursu cyny, którą notowano 202 funty wobec 208 porzedniego dnia.

W dniu 3 bm. słaba tendencja na giełdzie metalowej trwała w dalszym ciągu.

——o——

Programy stacyj radiowych

SOBOTA DNIA 6 PAŹDZIERNIKA 1937.

Warszawa i program ogólnopolski: — Godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; **15.45 Teatr wyobraźni dla dzieci: „Awantura w trzeciej klasie“;** 16.15 Koncert ork. dętej; 16.30 Pogadanka aktualna; **17.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy;** 17.50 Nasz program 18.00 Wiadomości sportowe; 18.10 Pogadanka społeczna; 18.15 Piosenki z płyt; 18.30 Program na jutro; 18.35 Audycja dla wsi; **19.00 Audycja dla Polaków za granicą;** 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Polska Kapela Ludowa; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Walce w wyk. Popławskiego; 21.45 „Państwo Tratamscy jadą na Wystawę Paryską“, skecz; 22.00 Koncert popularny; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 11.40 Muzyka z płyt; **13.45 Koncert życzeń;** 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka operowa z płyt; 15.15 Pogadanka aktualna; 15.25 Wiadomości gospodarcze lokalne; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; **18.15 „Kraków wczorajszy i dzisiejszy“: „Kraków w ogniu rewolucji“** — odczyt; 18.30 Miniatury kwartetowe; 18.55 Odczytanie programu na dzień następny; 23.00 Muzyka taneczna z płyt.

Lwów, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Koncert życzeń; 15.20 Skrzynka techniczna; **18.10 „W 25-rocznicę śmierci Jana Galla“ — audycja chóralna;** 18.35 Pogadanka aktualna; 18.50 Wiadomości sportowe lokalne; — 18.55 Program na dzień następny; 23.00 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń; **13.15 Muzyka rozrywkowa;** 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Muzyka lekka z płyt; 18.10 Wiadomości sportowe lokalne; 18.15 „Dwie noce“: słuchowisko; 18.45 Pogadanka aktualna; 18.55 Odczytanie programu na dzień następny; 23.00 Na swojską nutę (płyty).

Programy zagraniczne: Paris PTT. 18.00 Koncert symfoniczny; **Praga** 20.15 „Winobranie“ — operetka; **Londyn, Reg.** 21.00 „Fidelio“ — opera; **Paris PTT.** 21.30 Koncert Weberowski; **Radio Paris** 21.30 Koncert symfoniczny; **Luksemburg** 22.10 Koncert symfoniczny.

——oOo——

Kronika krakowska

LISTOPAD.

5. Piątek. Św. Elżbiety. Wschód słońca 6.38, zachód 16.01. Długość dnia 9 godzin 23 min.

—oOo—

NOWY ARCHIWARIUSZ KATEDRY WAWELSKIEJ. Na miejsce śp. ks. prof. Jana Fijałka archiwariuszem katedry na Wawelu został zamianowany ks. dr Tadeusz Glemma, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

PRZED PROCESEM TOWARZYSZY INŻ. DOBOSZYŃSKIEGO. Już za tydzień w krakowskim Sądzie Apelacyjnym rozpocznie się rozprawa apelacyjna przeciw 47 towarzyszom słynnej wyprawy inż. Doboszyńskiego na Myślenice. Wbrew pierwotnym pogłoskom o możliwości prowadzenia procesu na wielkiej sali przysięgłych w gmachu Sądu Okr. rozprawa toczyć się będzie w Sądzie Apelac. na sali nr 100.

CIĘŻKO POBIŁA SĄSIADKĘ. Pogotowie Rat. przewiozło wczoraj do Szpitala Ub. Społ. 58-letnią Joannę Lenczowską, Kącik 16, którą ciężko pobiła w czasie sprzeczki sąsiadka 45-letnia Helena Janas.

SPADAJĄCA SZYNA ZŁAMAŁA ROBOTNIKOWI NOGĘ. Wczoraj w południe w czasie pracy przy układaniu toru kolejowego na dworcu towarowym uległ wypadkowi robotnik Stanisław Wolski, zam. w Zelkowie, pow. Kraków. W czasie układania szyn niesiona przez robotników szyna upadła Wolskiemu na nogę, skutkiem czego doznał on złamania lewego podudzia. Wolski został przewieziony do szpitala Ubezpieczalni Społ.

WYROK SĄDU PRZYSIĘGŁYCH. Za udział w rabunku dokonanym w styczniu br. na ul. Rzeźniczej na osobie H. Mandelbaumowej sąd przysięgłych skazał Kazimierza Felusia na 5 lat więzienia i Tad. Pyzowskiego na 1 rok więzienia a dalszych oskarżonych uniewinnił.

Komunikaty

ZA ZAŁOŻYCIELI, DOBRODZIEI I PROFESORÓW U. J. odprawione zostanie w sobotę 6 bm. o godzinie 9 rano nabożeństwo żałobne w kościele akademickim św. Anny.

ADORACJA NAJŚW. SAKRAMENTU. Dnia 5 listopada, jako w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się całodzienna Adoracja Najświętszego Sakramentu w kościele św. Barbary.

W SETNĄ ROCZNICĘ URODZIN ST. TARNOWSKIEGO wygłosi prof. U. J. Ignacy Chrzanowski przed mikrofonem rozgłośni krakowskiej w sobotę 6 bm. odczyt o godzinie 15.15 poświęcony działalności St. Tarnowskiego. Znakomity historyk literatury polskiej prof. I. Chrzanowski jest następcą prof. Tarnowskiego na katedrze uniwersyteckiej.

KTO MOŻE KORZYSTAĆ Z DOMU WYPOCZYNKOWEGO DLA KOBIET W SKAWINIE. Na liczne zapytania Ubezpieczalnia Społeczna w Krakowie podaje do wiadomości, że z Domu Wypoczynkowego w Skawinie mogą korzystać zarówno ubezpieczone pracownice fizyczne, jak i umysłowe. Dom Wypoczynkowy jest czynny przez cały rok, żadnych dopłat za pobyt w nim Ubezpieczalnia Społeczna nie pobiera.

„TYDZIEŃ POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA". W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w całej Polsce „Tydzień Polskiego Białego Krzyża" pod hasłem „Przez kulturę i oświatę Armii do potęgi Państwa". Celem „Tygodnia Polskiego Białego Krzyża" jest nawiązanie serdecznego kontaktu między wojskiem a wszystkimi warstwami społeczeństwa, rozpowszechnienie idei Polskiego Białego Krzyża, szerzenia oświaty w wojsku. W Krakowie uroczyste otwarcie „Tygodnia" odbędzie się w piątek o godz. 18 na Rynku Głównym.

BILETY NA UROCZYSTE PRZEDSTAWIENIE W DNIU ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI 11 BM. dla władz i urzędów rezerwuje kasa teatru do wtorku dnia 9 bm. włącznie. Niewykupione w tym terminie bilety zostaną oddane do sprzedaży.

—o—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE:

Teatr M.: Piątek, 5. XI „Freuda teoria snów".
Teatr M.: Sobota 6 XI. „Wielka miłość".
Teatr M.: Niedziela 7. XI. po poł. „Freuda teoria snów"; — wiecz. „Wielka miłość".
ADRIA: I. Magiczny klucz (w rol. gł. Borys Karloff); II. Kochana dziewczyna.
APOLLO: Siódme niebo.
BAGATELA: „Pod Twoją Obronę", na scenie rewia „Czarowny walc".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty 30 października do czwartku 4 listopada 1937 włącznie „Niezwyciężony Bill" — Gary Cooper. „Świecznik królewski" — Sybille Schmitz.
PROMIEŃ: Koncert dworski. (Pieśń jej matki).
STELLA: Piętro wyżej (Bodo).
ŚWIT: „Scypion Afrykański".
SZTUKA: „Detektyw z Honolulu".
UCIECHA: „Zaginiony horyzont" reż. Frank Capra.
WANDA: „Skłamałam" W roli gł. Jadwiga Smosarska, Eugeniusz Bodo.

—o—

„ADAM ASNYK W TATRACH" odczyt dyr. Ant. Mikulskiego pod tym tytułem urządza Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w piątek 5 b. m. w sali Instytutu Geograficznego ul. Grodzka 64, o godz. 19. Wstęp wolny.

WRAŻENIA Z DÜSSELDORFU. W Krak. Tow. Technicznym przy ul. Straszewskiego 28, II p., odbędzie się w piątek 5 bm. o godz. 19 zebranie, na którym dr Orzelski, dyr. Wodoc. Miejsk., wygłosi odczyt na temat: „Wrażenia z Düsseldorfu". Goście mile widziani!

NIEPOWODZENIE ETATYZMU W POLSCE. W piątek 5 b. m. staraniem Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie, prof. U. J. dr Lulek wygłosi odczyt pod tytułem „Niepowodzenie etatyzmu w Polsce". Początek o godz. 18 w sali posiedzeń Izby Przemysłowo-Handlowej, Długa 1. Wstęp wolny.

Srebrne gody zakładu Braci Albertynów

Zasłużony Zakład Wychowawczy Braci Albertynów w Krakowie na Zwierzyńcu, święcił piękną uroczystość dwudziestopięciolecia swego istnienia. W r. 1912 jeszcze za życia Brata Alberta dzięki serdecznemu poparciu wielkich społeczników śp. nadradcy Banasia i śp. dr Pareńskiego, Magistrat Krakowa odał Albertynom budynek poszkolny przy ul. Flisackiej na zakład wychowawczo-poprawczy dla chłopców. Od tego czasu przeszło przez zakład ponad 1000 wychowanków, którzy dziś usamodzielnieni zajmują różne stanowiska w społeczeństwie. Wielu z nich wzięło udział w święcie swej „Almae matris", a spora ich gromadka przyjechała nawet z odległych miast naszego kraju. Ten dowód przywiązania i wdzięczności dla wychowawców ma swą szczególniejszą wymowę i dobitnie świadczy, że jubilat-zakład dobrze pełnił swą służbę samarytańską dla naszego miasta.

Uroczystości rozpoczęły się Mszą św., którą w kaplicy zakładowej odprawił ks. dr J. Nęcek. Następnie odbyło się uroczyste zebranie w sali zakładu. Zagaił je p. Wł. Figiel, stud. U. J. b. wychowanek, a następnie przemawiał dyr. Hajnos, który podkreślił rolę jaką na tle katolickiej pracy społecznej zajmuje dzieło Brata Alberta. Podniósł również szczególniejsze zasługi Br. Generalnego Wincentego, który od samego powstania kierował zakładem. Obecnie kierownikiem zakładu jest Br. Karol. Imieniem b. wychowanków przemawiał p. Kaliszyński, nauczyciel. Po odczytaniu nadesłanych życzeń, przemówił ks. mgr. Weryński. Program uzupełniły deklamacje i koncert orkiestry. Wieczorem Bracia Albertyni podejmowali swych b. wychowanków herbatką, podczas której dzielono się wzajemnie wspomnieniami z lat pobytu w zakładzie.

—o—o—o—

Uroczyste otwarcie kursu
przygotow. do egzaminu na czeladnika

Wczoraj odbyło się w Krakowie otwarcie bezpłatnego kursu przygotowawczego do egzaminu na czeladnika, zorganizowanego dla chrześcijańskiej młodzieży rzemieślniczej miasta Krakowa przez Koło Młodych Rzemieślników. Kurs odbywa się w salach Związku Rzemieślników Krak. przy ul. Sławkowskiej. Bierze w nim udział 35 kandydatów. Kurs trwać będzie 3 tygodnie, wykładowcami są referenci Krak. Izby Rzem. oraz najwybitniejsi mistrzowie rzemieślnicy Krakowa. Kurs otwarł prezes A. Jarosz w obecności członków Zarządu.

Zainteresowanie kursem jest bardzo wielkie o czym świadczy liczna korespondencja, jaka codziennie wpływa do sekretariatu Koła Młodych przy Związku Rzemieślników Krakowskich z odległych miejscowości województwa krak., wskazując na fakt, że kursy takie należałoby urządzić i w innych większych ośrodkach rzemieślniczych.

—oOo—

Żydzi ubiegają się o dostawy wojskowe
przez pośredników-chrześcijan

Solidarność, jaka szczególnie w ostatnich czasach uwidoczniła się w społeczeństwie polskim w dążeniu do unarodowienia życia gospodarczego — skłania żydów do szukania różnych sposobów, paraliżujących wysiłki społeczeństwa. Za przykład weźmy chociażby rynek mięsny. Oto od pewnego czasu wojskowość zaopatruje się w towar u rzeźników chrześcijańskich. Zyskuje na tym wiele, bo pomijając już moment solidarności, otrzymuje mięso dobre i pewne. Żydzi są z tego bardzo niezadowoleni. Nie chcą łatwo zrezygnować z dostaw wojskowych, na których robili interesy. Uciekają się więc do podstępów. Podstawiają np. zbankrutowanych rzeźników chrześcijan i ci składają oferty niby w swoim imieniu, tymczasem reprezentują tego czy innego żyda.

Wiadomo nam, że przy przetargach mięsnych w Krakowie wojskowość znając powyższe machinacje utraciła figurantów. Przy przetargach jednak na II kwartał już żydzi przy pomocy figurantów otrzymali pewną część dostaw.

Nie wątpimy, że sfery wojskowe zbadają dokładnie powyższe sprawy i wyciągną właściwe konsekwencje.

Rabusie grasują w centrum Krakowa
W dwóch dniach dwa napady bandyckie

Policja krakowska podejmuje wszelkie wysiłki, by wytępić przestępczość na terenie miasta, urządzając m. in. częste obławy i rewizje w melinach złodziejskich. Jedną z ostatnich przeprowadzono wczoraj. Mimo to stan bezpieczeństwa w mieście budzi poważną troskę. W ciągu ostatnich dwóch dni dokonano w Krakowie dwóch niezwykle śmiałych napadów bandyckich i to nie na peryferiach, lecz w centrum miasta. Widownią pierwszego występu bandytów był we wtorek wieczór około godz. 20 szynk Kemplera na rogu ul. św. Sebastiana i św. Gertrudy. Czterech nieznanych osobników po wypiciu większej ilości trunków i zapłaceniu rachunku podeszło w pewnym momencie do lady i pod groźbą użycia broni palnej zażądało od właściciela posiadanej gotówki. Sterroryzowany właściciel wręczył bandytom całą posiadaną gotówkę w kwocie 35 zł. Bandyci po dokonaniu rabunku bez przeszkody opuścili lokal.

Podobny rabunek dokonany został w 24 godziny później w szynku Wiktora Haassa na rogu ul. Andrzeja Potockiego i Zamenhofa. Wzięło w nim udział również czterech młodych ludzi, którzy najpierw spożyli pewną ilość potraw i wypili po kilka wódek, za które zapłacili rachunek, następnie zaś pod groźbą rewolwerów zabrali z lady sklepowej 100 zł. Bezczelni bandyci dokonali poza tym rewizji osobistej u właściciela lokalu i zabrali mu z kieszeni 15 zł. W czasie dokonywania rabunku obecna w szynku żona Haasa zdołała wybiec na ulicę i zaalarmować przechodniów. Przybyły na miejsce posterunkowy rozpoczął pogoń za bandytami, jednakże w czasie pościgu na plantach potknął się o ogrodzenie i poważnie skaleczył się w głowę. Wypadek policjanta ułatwił bandytom ucieczkę.

Wieść o dwóch napadach bandyckich, dokonanych w śródmieściu, wywołała w Krakowie wielkie wrażenie.

—ooOoo—

Żydowski gest p. Suchestow

Mająca dzisiaj aspiracje na księżnę borysławska żydówka p. Suchestow znana jest wcale dobrze na gruncie krakowskim i to nie z najlepszej strony. Poszukiwała ona w czasie pobytu w Krakowie m. ni. wychowawcy dla swego 8-letniego b. krnąbrnego chłopca, którego obecnie ma rzekomo zamiar adoptować ks. Radziwiłł z Ołyki, o ile oczywiście wcześniej nie zostanie przez sąd ubezwłasnowolniony, o co stara się rodzina. Nie mająca wówczas „książęcego gestu" p. Suchestow ofiarowała zgłaszającym się akademikom krakowskim wynagrodzenie w wysokości 15 zł. miesięcznie... Gest z pewnością nie książęcy, a naprawdę żydowski.

Najbliższe pociągi popularne

W niedzielę 7 b. m. Dyrekcja kolei organizuje pociąg popularny **z Krakowa do Katowic** na zawody piłkarskie Pogoń — A. K. S. Odjazd z Krakowa 7 b. m. o godz. 8.30, powrót o godz. 22.25. Cena biletu 2 zł 90 gr.

Drugi pociąg popularny wyruszy **z Krakowa do Warszawy** na obchód Święta Niepodległości. Odjazd z Krakowa w środę 10 b. m. o godz. 22.20, powrót do Krakowa w piątek 12 b. m. o godz. 19.12. Cena biletu 12 zł 90 gr.

W terminie późniejszym, w sobotę 20 b. m. o godzinie 9.10 wyjedzie **z Krakowa do Wilna** na zjazd P. O. W. pociąg nadzwyczajny. Powrót do Krakowa nastąpi we wtorek 23 b. m. o godz. 7.44.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru II.
w Krakowie, ul. Starowiślna L. 15.
Numer akt: II Km. 623/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie II rewiru Czesław Paszyński, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna 15 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 listopada 1937 roku o godzinie 10.15 w Krakowie ul. Kopernika Nr 8. odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Ozjasza i Heleny Weissbergów składających się z urządzenia domowego, urządzenia fabryki wody sodowej, etc.

Oszacowanie nastąpi przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 3 listopada 1937 r.

Wierzyciel: Izydor Fendler w Krakowie.

Komornik Sądu Grodzkiego
Czesław Paszyński.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru VI.
w Krakowie, ul. Starowiślna 15.
Dnia 3 listopada 1937 r.
Sygn. VI. Km. 1503/37.

Wierzyciel: Stefania Hałuniewicz i tow. w Krakowie.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VI. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 listopada 1937 r. o godz. 11, w Krakowie, przy ul. Kościuszki L. 16, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Tadeusza Chomika dział. przez Mgr. Tadeusza Ziarkę, składających się z urządzenia ślusarni, t. j. różnych maszyn i narzędzi ślusarskich, motorów elektrycznych, transmisji, szopy drewnianej, maszyny do pisania, okuć do drzwi i okien, kluczy i t. p.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Józef Maczek:

Coś niecoś o ptakach

Ostatnie doświadczenie, przeprowadzone przez różne stacje ornitologiczne, wykazały, że większość ptaków posiada doskonały zmysł orientacyjny i trafi do miejsca swego poprzedniego pobytu. Wywiezione n. p. samolotem bociany z Polski, wypuszczone na wolność w Atenach, od razu zawróciły we właściwym kierunku i po kilku dniach lotu znalazły się na polskiej stacji doświadczalnej, skąd były wysłane.

Nie wszystkie jednak ptaki z równą łatwością odnajdują drogę powrotną. Kos n. p. okazał się zamiłowanym włóczęgą. Pohasał trochę w co ciekawszych okolicach górskich lub rzecznych i dopiero po kilku dniach trafił spowrotem na stację doświadczalną. Jaskółki ciągną idealnie. Ptaki te, wypuszczone równocześnie w Madrycie i Atenach, to jest w dwóch mniej więcej równo odległych punktach od berlińskiej stacji doświadczalnej, prawie równocześnie powróciły do Berlina, przebywając przestrzeń 1800 do 1400 klm. z szybkością 500 klm. dziennie. Wielokrotne doświadczenia wykazały, że najlepiej rozwinięty zmysł orientacyjny mają ptaki przelotne. Ptaki nieprzelotne natomiast, u których nie istnieje biologiczna konieczność zmysłu orientacyjnego zachowują się wobec zmiany miejsca pobytu zupełnie obojętnie. Wykazało to doświadczenie z jastrzębiami, które z lasów podberlińskich zawieziono nad jezioro Bodeńskie. Żaden z tych ptaków nie wrócił. Osiadły najspokojniej w nowym otoczeniu, w promieniu 80 klm. od miejsca, na którym je wypuszczono.

* * *

Kto z nas nie kocha śpiewu ptaków? — To też nieraz człowieka interesowało zagadnienie, jak daleko poszczególne gatunki ptaków są muzykalne. U jednych kwestia ta wywoływała pobłażliwe uśmiechy, inni natomiast zabrali się do eksperymentowania i doszli do ciekawych rezultatów. Okazało się, że najmuzykalniejszemi ptakami są kosy, szpaki i papugi. Ptaki te złatwością potrafią naśladować głos ludzki i gwizdanie. Inne ptaki natomiast uczą się śpiewu od drugich ptaków swego rodzaju. U szpaków, kosów i papug zauważyć można tylko zwykłe naśladownictwo głosu lub gwizdu ludzkiego, istnieją jednak pewne gatunki ptaków, które mają wyraźne poczucie melodii i taktu. Kiedyś n. p. przeprowadzono takie doświadczenie z gilem: ptakowi zamkniętemu w klatce zagwizdano dwie różne melodie. Gil pomieszał je tak dziwnie, że obie melodie zlały się w jego śpiewie w harmonijną całość. Słowiki zaś, jak wykazało wielokrotne doświadczenie potrafią doskonale transponować melodię z tonacji niższej na wyższą i odwrotnie. Jeszcze lepiej potrafią to papugi, które jak widać są nie tylko od gadania. Pewna papuga, którą nauczono melodii w es-dur potrafiła doskonale dokończyć ją w e-dur, o ile podano jej w taktach początkowych tą tonacją. Doświadczenie to wykazuje, że ptaki posiadają jakiś instynkt rytmu i harmonii, który przejawia się w różnorodnym śpiewie skrzydlatych naszych przyjaciół.

* * *

Nie tak dawno prasa turecka donosiła o walkach, jakie nad Anatolią toczyły się między przelotnymi bocianami i orłami krajowymi. Dowodzi to, że ptaki posiadają także wyrobiony instynkt walki. Antagonizmy między ptakami przejawiają się nie tylko na tle różnorodności gatunków, ale norodności upierzenia. Pol Lipą Czeską, miejscowością położoną w Czechach północnych stado białych mew, do którego dołączyło się kilka mew czarnych toczyło ze sobą zażartą walkę. Wobec przewagi mew białych, czarne wycofały się na oddalone o kilka metrów jezioro i tam się osiedliłydliły. Chodzi tu o niezwykle rzadki w Europie gatunek czarnych mew, których ojczyzną jest tudra syberyjska i moczary Rosji. Obecnie władze czeskie wydały zakaz łowienia tych ptaków i urządzania na nie polowań, chcąc, by egzotyczny gaw Czechosłowacji.

Jak donoszą z Monachium, zademonstrowano tam w tych dniach ciekawy wynalazek, którego zastosowanie zastąpi całkowicie dzwony. Wynalazek polega na odpowiednim sharmonizowaniu składających się z różnych stopów sztab metalowych, które uderzane młotkiem, wydają dźwięki zwielokrotnione przez megafon, umieszczony na szczycie wieży i zastępujący całkowicie kosztowne dzwony.

JANINA STEFANOWA ZAKRZEWSKA. 82

A jednak...

Żartobliwą dyskusję przerwało wejście księżnej, która na widok Marty ręce w górę podniosła.

— Bój się Boga, kobieto! jak ty wyglądasz! za dziesięć minut lunch...

— To on winien, to on mnie nie puścił! krzyczała Marta wybiegając z pokoju.

Księżna się roześmiała.

— Wariat biblijnego powiedzenia: kobieta mnie skusiła i ja jadłem....

Wyszli. Śmiejące się ich głosy zamilkły w oddali.

Eryk pozostał w swoim ukryciu. Nie ruszał się z miejsca, zapomniał, że trzeba się przebrać do lunchu... zapomniał, że miał wyjechać... zapomniał o wszystkim...

W uszach dźwięczał mu śpiew Marty, czuł jeszcze szalone wzruszenie, które ten śpiew w nim wywołał.

Wstał nagle z kanapki.

— Jest moją... mam do niej prawa... nie odstąpię ich nikomu.

Zaszeptał głos jakiś, jakby z poza niego:

— Przedstawisz ją światu jako swoją żonę?... Spuścił głowę. Z domu Golusówna...

Niemożliwe... Niemożliwe...

Drgnął. W powietrzu rozległ się odgłos gongu. Eryk się zawahał: iść na lunch czy nie iść?...

Machnął ręką. Pójdzie — i stanowczo zapowie, że wyjeżdża.

Ale zupełnie stanowczo.

XXIII

Od chwili zjawienia się Eryka, spokój Marty prysnął. Obecność jego wznowiła straszliwe wspomnienia, postawiła na oczach okropną bratobójczą walkę.. tragiczne, wyciągnięte ku niebu ramiona... W uszach zadźwięczał znowu rozpaczliwy krzyk ginącego Alfreda.

Alfreda... jej pierwszej miłości...

Noc po przybyciu „męża" spędziła bezsennie, wpatrując się szeroko otwartymi oczami w przejrzystą ciemność letniej nocy.

— Poco przyjechał?

Rano wstała blada, z ciężką głową i podkrążonymi oczami, ale siłą woli opanowała zmęczenie — nikt by po niej nocnych wzruszeń nie poznał.

Tylko bystry a kochający wzrok księżnej patrzył na nią z głębokim, a współczującym zrozumieniem..

Ona również noc tę przebyła niespokojnie. Zastanawiała się, jak ma postąpić? gdzie leży jej obowiązek.

Wiedziała, że jeśli od Eryka zażąda, aby wyjechał, uczyni to natychmiast, ale... czy to będzie dobrze?

Zachowanie jego na balu w Ciemniewie, potem nagły przyjazd świadczyły, że... Marta zrobiła na nim głębokie wrażenie.

Bronił się jeszcze... opierał... ale — czy się obroni?

Księżna westchnęła.

— Palec Boży, palec Boży, szeptała nasłuchując nocnych szmerów, wpadających przez otwarte okno. Sam Bóg go chyba do Ciemniewa zawiódł... Może z tego co i wyniknie!

Pomimo szczerej życzliwości dla Górki, księżna niechętnie odnosiła się do jego konkurów: najpierw to unieważnienie małżeństwa! — myśl ta raziła jej tradycyjne poszanowanie Sakramentu... No, a potem — wiek!

On miał lat prawie pięćdziesiąt, Marta — dziewiętnaście.

Jak mówią Anglicy: maj i grudzień!

Niedobrana to para...

Znowu westchnęła. Na tle nocnej ciemności zarysowały się przed nią postacie Marty i Eryka. Uśmiechnęła się. To zupełnie co innego!

Postanowiła nie wpływać na skrócenie pobytu siostrzeńca.

— Niech się dzieje Wola Boża, pomyślała zasypiając.

I oto dlaczego Eryk już od tygodnia siedział w Olsztynie, coraz bardziej zdenerwowany, coraz chmurniejszy i coraz nieprzyjaźniej na pana Stefana spoglądający.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie wynosi bez odniesienia zł 4.50, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodarczym „ „	50 gr.
Komunikaty „ „	60 gr.
„ na 1 „ „	70 gr.
Drobne za wyraz	10 gr.

Układ tabelaryczny o 50% drożej. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za "Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska Fr. Zemanka w Krakowie.